

REPUBLIKA

Rok XI

ŁÓDŹ, PIATEK, DNIA 7 LIPCA 1933 ROKU.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

Nr 187

POROZUMIENIE SOWIECKO - AMERYKANSKIE.

Stany Zjednoczone wkrótce uznają Sowiety i nawiążą stosunki dyplomatyczne z rządem moskiewskim.

Litwinow konferuje w Paryżu z premierem Francji

Londyn, 6 lipca. (PAT.)

Stosunki amerykańsko - sowieckie zdają się wstępować w okres przygotowawczy

UZNANIA SOWIETÓW DE JURE PRZEZ AMERYKĘ.

Jak donoszą z kół amerykańskich nowomianowany poseł amerykański w Sztokholmie Steinhardt odpłynął wczoraj z Nowego Jorku najpierw do Londynu, gdzie wyjaśnić ma z niektórymi członkami delegacji amerykańskiej, którzy prze-

prowadzają w Londynie z okazji konferencji rozmowy z delegatami sowieckimi, w jakim stadium znajduje się sprawa uznania.

Steinhardt, jako poseł w Szwecji, będzie miał powierzoną specjalną misję obserwatora stosunków sowieckich i ewentualnego przedstawiciela Stanów Zjednoczonych, gdyby przed uznaniem de jure zaszła konieczność wyjaśnienia pewnych okoliczności w rozmowach z rządem sowieckim.

Paryż, 6 lipca. (PAT.)

Dzisiaj rano minister Paul Boncour odbył konferencję z komisarzem Litwinowem, która trwała około trzech kwadransów. Komunikat wydany po konferencji wyjaśnia, że obydwaj mężowie stanu poruszywszy ogólne zagadnienia polityczne stwierdzili z zadowoleniem wspólną platformę w wielu sprawach między obu krajami od czasu ratyfikacji paktu o nieagresji między ZSRR, a Francją.

Minister Paul Boncour — głosi komunikat — **POGRATULOWAŁ KOMISARZOWI LITWINOWI DONOSIŁĘJ ROLI, JAKĄ ODEGRAŁ W PRZYKOTOWANIU ZAWARCIA KONWENCJI, DOTYCZĄCEJ OKREŚLENIA NAPASTNIKA**, a która to konwencja jest uświęconiem w Londynie wysiłków, jakie Paul Boncour sam przedsięwziął w Genewie, a którym to usiłowaniam raport Politisa nadał określoną formę.

Paryż, 6 lipca. (PAT.)
Premjer Daladier przyjął dzisiaj Litwinowa.

Litwinow konferował z premierem Daladier w obecności ambasadora sowieckiego w Paryżu. Dowgalewskiego.

„Paris Midi“ omawiając doniosłość wizyty Komisarza Litwinowa w Paryżu podnosi, że od czasów wizyty Czi-

Porażka Rzymu i Berlina.

Pakt wschodni — odpowiedzią na pakt czterech.

Praga, 6 lipca. (PAT.)

„Narodni Politika“ komentuje podpisanie konwencji w sprawie określenia napastnika wskazując na ten fakt, jako na wydarzenie polityczne o doniosłym znaczeniu.

Państwa, podpisujące konwencję, łączą się w opozycję przeciw polityce Rzymu i Berlina.

Niemcy i Włochy dążą do podziału

Rosja wraca do Europy

odgrywając wielką rolę w koncercie wielkich mocarstw.

Genewa, 6 lipca. (PAT.)

„Journal des Nations“ w artykule „Rosja wraca do Europy“ porównuje podpisany protokół o określeniu napastnika z układem w Rapallo i stwierdza, że wówczas nie udało się Niemcom wciągnąć Rosji do koncertu wielkich

czterech jest to pierwszy pobyt sowieckiego męża stanu we Francji.

Wizyta ta w kilka dni po wizycie

Europy Środkowej i Wschodniej na dwie strefy: północną i południową; z celem narzucenia pierwszej wpływów niemieckich, a drugiej włoskich.

Zdaniem pisma konwencja stanowi odpowiedź na pakt czterech i jest ostrzeżeniem, które wskazuje, iż jeśli nie odniesie ono skutku, — państwa podpisujące konwencję zawrą silną koalicję.

Teffik Ruszdi Beja, a tuż po podpisaniu protokołu, dotyczącego określenia napastnika nabiera dopiero właściwego znaczenia. Dziennik konkluduje, że Niemcy dzięki swej agresywnej polityce straciły swych najlepszych przyjaciół Turcję i ZSRR.

Bukareszt, 6 lipca. (PAT.)

Posel polski w Bukareszcie, Arciszewski, ogłosił dzisiaj oświadczenie w sprawie podpisania układu o określeniu napastnika.

Posel Arciszewski stwierdził, zadowolenie Polski z powodu podpisania paktu, wskazując iż Polska odegrała doniosłą rolę medjacyjną w nawiązaniu porozumienia między Sowiecami a Rumunją.

Pierwszy ten pakt państw słowiańskich łączy we wspólnym bloku — 270.000.000 ludzi systemu pokoju.

Pakt ten ma duże znaczenie dla Polski, jako dla sojuszniczki Rumunii. Dla Polski jako takiej pakt ten jest uzupełnieniem paktu z r. ub. o wyrzeczeniu się przez Rosję Sowiecką agresji.

Likwidacja konferencji londyńskiej.

Najpierw przerwane będą prace komisji monetarnej. — Ameryka i Anglja obawiają się odpowiedzialności za rozbitcie konferencji.

Londyn, 6 lipca. (PAT.)

Przez cały dzień dzisiejszy obradowało prezydium konferencji londyńskiej w składzie delegatów szesnastu państw.

W godzinach przedpołudniowych OSIĄ DYSKUSJI BYŁA KWESTJA, CZY KONFERENCJA MA SIĘ ODROZCZYĆ, CZY TEŻ NARADY MAJĄ BYĆ KONTYNUOWANE.

Za odroczeniem wypowiedzieli się ministrowie finansów Włoch Bonnet i Jung.

Przeciwko odroczeniu wystąpił energicznie amerykański delegat Hull oraz premier kanadyjski Bennet. Tych ostatnich poparli delegaci Szwecji i Japonii.

Następnie w toku dyskusji Chamberlain zgłosił projekt pośredni; projekt ten proponował odroczenie prac komisji monetarnej, z utrzymaniem prac prezydium konferencji jako organu stałego.

W czasie obrad popołudniowych prezydium wybrało komitet redakcyjny, —

który opracować ma odpowiednie wnioski.

Londyn, 6 lipca. (PAT.)

Krązą pogłoski, iż już na początku posiedzenia prezydium było w posiadaniu wniosku o odroczenie obrad konferencji. Ponieważ jednak z wnioskiem tym żadne państwo nie chciało wystąpić indywidualnie, nie można nikogo czynić odpowiedzialnym za odroczenie. Rzeczą charakterystyczną jest, że w dniu kiedy dalsze istnienie konferencji jest mocno zagrożone, przedstawiciele Persji przedłożyli dłuższy dokument, w którym zawarte są propozycje „dające pewność rozwiązania wszystkich trudności światowych“.

Warszawa, 6 lipca. (PAT.)

Wahania na dzisiejszym rynku pieniędzy

Narada państw o walucie złotej.

Omówione zostaną środki zaradcze przeciwko spekulacji walutowej.

Paryż, 6 lipca. (PAT.)

W siedzibie Banku Francuskiego odbędą się narady przedstawicieli państw wiernych walucie złotej.

W konferencji wezmą udział przedstawiciele banków emisyjnych Belgii, Holandji, Szwajcarii, Włoch i Polski.

Na zebraniu tem przedyskutowana ma być sytuacja wytworzona przez stanowisko tych państw wobec zagadnień stabilizacyjnych walut i ma być zacytowane, jakie środki zostaną podjęte dla opanowania spekulacji.

nym w Warszawie nie zaznaczyły się zbyt silnie.

Przekazy na Londyn notowano od 29.82 do 29.80 (wczoraj od 29.90—29.85).

W Paryżu płacono za funt 85.08 — (wczoraj 85.17).

W Warszawie czeki na Nowy Jork notowane były 6.56, a więc 7 groszy niżej, aniżeli wczoraj.

Przekazy telegraficzne na Nowy Jork — 6.57, a więc o 8 groszy mniej, aniżeli wczoraj.

W Zurychu wpłaty na Nowy Jork wynosiły tyle, co i w dniu wczorajszym — 3.85. W Paryżu kurs zwykował z 18.78 na 18.15, w Londynie frank płacono — 85.09, dewizę szwajcarską 17.33 (wczoraj 17.34).

W Nowym Jorku dolar utrzymał się na poziomie, co wyraziło się w niższej intrych walut europejskich, a mianowicie: funt notowano w Nowym Jorku zamiast wczorajszych 4.52 — 4.50 pięć ósmych, Szwajcarię — 26.00 (wczoraj 26.10).

DŹWIĘKOWE
GRAND-KINO

Do łez wzruszający
dramat p. t.

LILJOM

w roli tyt.

Charles Farrel

Nadprogram ciekawe dodatki Foxa i Metra. — Początek o godz. 4.30.

Zbrojenia powietrzne Niemiec.

Rząd angielski unieważnił umowę na dostawę Niemcom 60 samolotów bojowych.

Aresztowania byłych ministrów bawarskich.

Nowy Jork, 6 lipca (PAT)
„New York Times” ogłasza depeszę swego londyńskiego korespondenta który donosi, że decyzja niemiecka o osiągnięciu równości zbrojeń z sąsiadami wyraża się już faktami. Według informacji, uzyskanych z wiarogodnego źródła w Londynie, ostatnie wysiłki niemieckie w dziedzinie wojskowej zmierzają do rozbudowy floty powietrznej.

Dążenia przywódców hitlerowskich w tym względzie ujawniły się ostatnio, gdy ogłoszono śmieszna bajkę o raidzie lotniczym na Berlin, w czasie którego miano rozrzucić złośliwe odezwy, których nikt nie widział.

Minister lotnictwa Rzeszy Goering domagał się wówczas niezwłocznego utworzenia policyjnych sił lotniczych. Istnieją wszelkie dane, aby mniemać, że siły te zostały już stworzone.

Z drugiej strony, według wiadomości niepotwierdzonych urzędowo i które prawdopodobnie potwierdzone nie zostaną, chciano się bezwzględnie prawdziwe, gabinet angielski polecił ministrowi lotnictwa nie dopuścić do wykonania umowy, zawartej między ministerstwem Reichswelery a angielskim towarzystwem budowy aeroplanów, a przewidującej budowę 60 aparatów bojowych, podobnych do tych, jakie w roku ubiegłym dostarczone zostały Belgii.

Minister lotnictwa wykonał otrzymane polecenie i dzięki jego naciskowi umowa została zerwana.

Berlin, 6 lipca (PAT)
Według doniesień prasy b. kanclerz Bruening wraz z innymi posłami centrowymi zamierza złożyć mandaty uważając, że forma, w jakiej dokonano rozwiązania partii centrowej, jest sprzeczna z warunkami, ustalonymi z narodowymi socjalistami.

Według doniesień „Vossische Zeitung” rząd Rzeszy otrzymał zapewnienie lojalnego i szybkiego zlikwidowania partii centrowej. Dziennik zaprzecza, jakoby kwestja zawarcia konkordatu miała jakikolwiek związek z likwidacją partii centrowej.

Obecnie prowadzone być jeszcze mają dalsze rokowania między przed-

stawicielami frakcji centrowej i narodowymi socjalistami.

Berlin, 6 lipca (PAT)
Wobec rozwiązania się partii centrowej układ wewnętrzny - polityczny Reichstagu uległ gruntownej przemianie.

Obecnie w parlamencie Rzeszy zasiada 289 posłów narodowo - socjalistycznych i 7 hospitantów.

B. członkowie frakcji niemiecko - narodowych, bawarskiej partii ludowej i chrześcijańsko - socjalnych zgłaszają prośby o przyjęcie ich w charakterze

hospitantów do stronnictwa narodowo - socjalistycznego.

Berlin, 6 lipca (PAT)
Naczelne kierownictwo ugrupowania politycznego pod nazwą „Partja Prawa Ludu” zarządziło rozwiązanie się stronnictwa, polecając członkom partji wstępować do narodowych socjalistów.

Berlin, 6 lipca (PAT)
Na zarządzenie bawarskiego ministra spraw wewnętrznych aresztowano dzisiaj b. bawarskiego ministra kultury, dr. Goldenbergera, oraz b. mi-

nistra spraw wewnętrznych Bawarii, dr. Schweyera.

Obydwu aresztowanych osadzono w więzieniu.

Aresztowania nastąpiły w związku z użyciem przez dr. Schweyera wyrazów obelżywych o obecnym rządzie, a zwłaszcza o kanclerze Hitlerze.

Podczas przesłuchania w policji dr. Schweyer wyraził się ponownie z obelgą o kanclerzu Hitlerze.

Dzienniki hugenbergońskie przypominają, że dr. Schweyer był ministrem spraw wewnętrznych Bawarii w czasie puczu Hitlera w r. 1923.

Essen, 6 lipca (PAT)
W ostatnich dniach w zachodnich Niemczech zdarzyły się ponownie wypadki pobicia żydów, obywateli polskich. W Olberfeld napadnięto na kupca Druckera i pobito go do nieprzytomności, w Kolonii zaś kupca Merckera, którego wywieziono autem i po drodze pobito. Merker przebywa w szpitalu. W obu wypadkach konsul R. P. w Essen interwenjował przy władz niemieckich.

Cztery wyroki śmierci w Berlinie za napad rabunkowy.

Berlin, 6 lipca (PAT)
W procesie przeciwko sprawcom napadu rabunkowego na transport pieniężny berlińskiego towarzystwa komunikacyjnego, sąd przysięgłych po ośmiu dniowych obradach skazał dziś czterech oskarżonych na śmierć, zaś

dwóch pozostałych na długoletnie więzienie. Jak wiadomo, bandyci dokonali napadu w biały dzień we wrześniu ub. r. na jednej z głównych arterii miasta, przyczem jeden z konwojentów transportu został zabity na miejscu, dwaj inni odnieśli ciężkie rany.

Tysiąc zabitych w ofensywie boliwijskiej.

Londyn, 6 lipca (PAT)
Według otrzymanych doniesień wojska boliwijskie rozpoczęły nową ofensywę przeciwko Paragwajczykom w okolicy Gran Chaco.

Najbardziej zacięta bitwa toczyła się na odcinku koło miejscowości Navana. W ofensywie wojsk boliwijskich

brały udział samoloty. Bitwa była niezwykle zacięta. Obie strony poniosły poważne straty. Liczba ofiar w ludziach ma wynosić 1000 zabitych i 2000 rannych.

Według doniesień ze źródeł paragwajskich ofensywa boliwijskiej została wstrzymana.

Tajemniczy zbrodniarz morduje kobiety

Grasuje on w okolicach Łowicza

Warszawa, 6 lipca.
Policja stołeczna postwiona została na nogi wiadomością o jakimś tajemniczym zbrodniarzu, który dokonuje pod Łowiczem systematycznych zbrodni. Napada on na kobiety które gwałci, a następnie morduje.

Przed kilku dniami znaleziono zamordowane w polu mieszkanki Łowicza Brzezińska i Kucharkowa. Jak wyka-

zała sekcja zwłok zostały one przedtem zgwałcone.

Obecnie dokonano napadu na 17-letnią mieszkankę Niedźwiady pod Łowiczem, Aleksandrę Perzynę. Została ona zniewolona a następnie uderzona żelaznym prętem po głowie. Cudem tylko uniknęła śmierci.

Policja wszczęła dochodzenie celem ustalenia sprawcy.

Agitatorzy hitlerowscy w Bytomiu

w natrętny sposób zaczepiają podróżnych — polaków

Katowice, 6 lipca.
Wczoraj o godz. 3 po poł. przybył na polski punkt graniczny Bytom — Dworzec do hali rewizyjnej jeden umundurowany hitlerowiec, a gdy podróżnicy polscy po kontroli paszportowej przechodzili do Niemiec, w sposób natrętny starał się wręczyć im za opłatą bilet upoważniający do wzięcia udziału w zgromadzeniu w Bytomiu.

Na zebraniu tem miał być uchwalony protest przeciwko traktatowi wersal-

skiemu. Postępowanie tego hitlerowca wywołało ogólne oburzenie wśród podróżnych polaków.

Wczoraj o godz. 22.50 przejechało przez tenże sam punkt graniczny z Polski do Niemiec 290 dzieci obywateli polskich mniejszości niemieckich, 16 dzieci obywateli niemieckich zamieszkałych w Polsce i 11 konwojentów.

Wyjątkowo tym razem dzieci zachowywały się zupełnie spokojnie.

Zaufanie dla Daladiera.

Uchwały radykałów francuskich,

Paryż, 6 lipca (PAT).

Pod przewodnictwem Herriota odbyło się tu posiedzenie komitetu naczelnego stronnictwa radykałów socjalnych, na którym przyjęto wniosek, wyrażający votum zaufania dla rządu Daladiera, który nawewnątrz prowadzi politykę republikańską, nazwaną zaś podtrzymuje stanowisko Francji jako głównej organizatorki pokoju.

Eksplzja pyłu węglowego.

10 górników poniosło śmierć.

Essen, 6 lipca (PAT).

W kopalni „General Blumental” w Recklinghausen nastąpiła eksplozja pyłu węglowego, przyczem 10-ciu górników poniosło śmierć na miejscu, a 8-ju w stanie groźnym odwieziono do szpitala. Specjalna komisja górnicza bada przyczyny katastrofy.

B. sekretarz Ligi Narodów

ambasadorem angielskim w Rzymie.

Londyn, 6 lipca (PAT).

B. sekretarz generalny Ligi Narodów, sir Eric Drummond, mianowany został ambasadorem Anglii w Rzymie na miejsce sir Ronalda Grahama, dotychczasowego ambasadora Wielkiej Brytanii w Rzymie

Skarga kasacyjna Dunikowskiego

została odrzucona.

Paryż, 6 lipca (PAT)

Sąd kasacyjny odrzucił skargę młynarza Dunikowskiego na wyrok izby wyższej, skazujący Dunikowskiego na dwa lata więzienia.

Uwięzienie publiczności w Banku Austriackim

wskutek zepsucia się sygnalizacji alarmowej

Wiedeń, 6 lipca.

(t) Wczoraj rozeszły się po mieście alarmujące pogłoski, jakoby dokonano zachwałego napadu rabunkowego na Bank Austriacki. Jak się okazało wskutek zepsucia instalacji alarmowej, wszystkie drzwi wejściowe zostały zamknięte, przyczem publiczność była przez pewien czas uwięziona.

Na miejsce alarmu przybyły natychmiast silne oddziały policji i wojska, przyczem nieporozumienie zaraz się wyjaśniło.

Syn Rockefellera ma się spotkać z Hitlerem

Berlin, 6 lipca.

(t) Wczoraj przybył do Monachium syn słynnego milionera amerykańskiego Rockefellera i zamieszkał u znanego malarza Hansa Defregera. Rockefeller odbędzie podróż po Niemczech następnie uda się do Austrii. Choć oficjalnie zaprzeczają, jakoby Rockefeller miał się zetknąć z niemieckimi sferami rządowymi, wiadomo, że Rockefeller będzie przyjęty przez Hitlera.

Owacje londyńczyków dla więźniów sowieckich.

Londyn, 6 lipca.

Na dworzec Buckingham przybyli wczoraj popołudniu wypuszczeni z więzienia moskiewskiego, dwaj inżynierowie firmy „Vickers”, Mac Donald i Thornton, witani owacyjnie przez tłumnie zgromadzoną publiczność.

Samochody, którymi odjechali obaj inżynierowie wraz z rodzinami, obrzucone zostały kwiatami.

Inżynierowie Mac Donald i Thornton podjęci zostaną na bankiecie w Foreign Office, wydanym na ich cześć przez min. spraw zagranicznych sir Simona.

Telegram!

Korzystając z przejazdu przez Polskę do Ameryki, udało nam się zaangażować i to tylko na krótki gościnny występ światowej sławy orkiestre

JAZZ SYMFONICZNA
pod kier. znakom. wirtuoza

ARKADI FLATO

Pozatem najlepszy program artystyczny.
Dyrekcja Sali Malinowej
przy Grand-Hotelu.

PÓJDZIEMY WŁASNĄ DROGĄ..

W chwili, w której piszemy te słowa, prawdopodobne jest, że światowa konferencja gospodarcza w Londynie ulegnie odroczeniu, a przynajmniej — jeśli polityka ratowania pozorów weźmie górę — prace jej ulegną wybitnemu osłabieniu. Jest to naturalna konsekwencja braku porozumienia w sprawie stabilizacji walut, która to sprawa w obradach londyńskich wysunęła się na pierwsze miejsce wśród zagadnień odbudowy gospodarczej świata.

Jasne jest, że bez osiągnięcia stabilizacji walut, bez zahamowania fluktuacji kursów pieniądza, które w ostatnich dniach przybrały tak wielkie rozmiary — nie może być mowy o pozytywnym załatwieniu jakiegokolwiek innego problemu, interesującego dziś gospodarstwo światowe.

Gdybyśmy nawet założyli — jak chce delegacja amerykańska — że konferencja londyńska zajmie się nadal tylko kwestiami handlu międzynarodowego i zagadnieniem podniesienia cen w krajach pozaamerykańskich, że w dziedzinie tych zagadnień porozumienie zostanie osiągnięte, że w drodze układu wielostronnego, bądź kilku układów dwustronnych czy regionalnych, państwa zgodzą się na stopniowe obniżanie cel i rozluźnienie przepisów administracyjnych, krepujących handel międzynarodowy, że uda się znaleźć jakieś wyjście w sprawie uregulowania podaży pewnych towarów w skali międzynarodowej i otworzyć w ten sposób drogę dla wyższości cen tych towarów — to wszystkie te ewentualne porozumienia, bynajmniej nie łatwe, musiałby pozostać bez wartości, gdyby waluty krajów miały nadal podlegać dewaluacji i obniżać swe kursy.

Co oznacza bowiem w stosunkach między państwami dewaluacja pieniądza?

Oznacza ona przede wszystkim premię eksportową dla kraju, który dewaluację stosuje. Towar amerykański wartości 1-go dolara Polska nabywała jeszcze w marcu r. b. za zł. 8.80, dzisiaj po spadku kursu dolara, kupić go może za zł. 6.70. Dewaluacja pieniądza stwarza więc dla eksportu amerykańskiego szereg możliwości zbytu, podobnie, jak dewaluacja funta szterlingów stworzyła takie możliwości dla Anglii.

Który jednak kraj, trapiiony przez zastój własnych fabryk i bezrobocie zgodzi się na zwiększenie wwozu tych tańszych towarów zagranicznych?

Odpowiednikiem dewaluacji pieniądza w jednym kraju jest podwyższenie cel, względnie zastosowanie innych środków reglamentacji handlu zagranicznego w krajach pozostałych. I dlatego trudno jest mówić o porozumieniu w tak ważnej dziś dziedzinie handlu międzynarodowego, póki mamy do czynienia z wahaniami kursów pieniądza. Handel wtedy tylko może prawidłowo rozwijać się, gdy stały jest mierznik wartości towarów — pieniądź.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej nie uznały za możliwe przystąpić do porozumienia w sprawie ustabilizowania walut i współpracy instytucyj emisyjnych nad zahamowaniem wahań kursowych. Miały one niewątpliwie ku temu swoje ważne powody, weszły bowiem na drogę konsekwentnego obniżania kursu dolara, stosując dewaluację jako środek rozwiązania wewnętrznych swych trudności gospodarczych.

Poza wzmocnieniem ekspansji ekspor-

towej, dewaluacja dolara daje Stanom Zjednoczonym tak upragnione w tym kraju podniesienie cen, które w cyfrach nominalnych rosną odpowiednio do spadku pieniądza; pozwala ona na przyspieszenie likwidacji wewnętrznych zadłużeń, dławiącego amerykańskie życie gospodarcze, dewaluacja pieniądza daje bowiem ulgę dłużnikowi, któremu łatwiej jest wywiązać się z zobowiązań w pieniądzu zdewaluowanym. Dewaluacja dolara jest wreszcie w Ameryce środkiem przeciwko rozwieleniu w tym kraju tezauryzacji, płoszy stezauryzowane kapitały, każe im wpływać do obrotu gospodarczego, ożywiający w ten sposób handel i produkcja.

Ameryka, przy pomocy dewaluacji, uzdrowić pragnie więc swój wewnętrzny system gospodarczy. Prezydent Roosevelt powiedział w swej deklaracji z dn. 3 b. m., zakomunikowanej delegatom w Londynie:

„uzdrowienie wewnętrznego systemu gospodarczego przyczyni się bar-

dziej do jego własnego dobrobytu, niż kurs jego własnej waluty, lub stosunek tej waluty do walut innych państw“.

Oznacza to, że Stany Zjednoczone, zamiast współpracy międzynarodowej, wybrały drogę autarkji, drogę samodzielnego ratowania się z trudności. Oznacza to dalej, że drogę tę Stany Zjednoczone narzucają i innym państwom. Słowem, w myśl przysłowia polskiego — „każdy sobie rzepkę skrobie“. Inaczej mówiąc, delegaci amerykańscy, pomimo wszystko, co mówią, domagając się utrzymania konferencji londyńskiej, powiedzieli: „uporządkujemy najpierw we własnym zakresie nasze gospodarstwo narodowe, a później pogadamy o współpracy“.

Niewątpliwie jest to także metoda w rozwiązywaniu trudności gospodarczych świata. Metoda ta — jak zaznaczyliśmy — jest dzisiaj narzucona światu przez Amerykę i poszczególne państwa będą musiały do niej ustosunkować się.

Na szczęście metoda ta nie zaskoczyła Polski. Myśmy na drogę porządkowania we własnym zakresie naszego gospodarstwa narodowego weszli już od szeregu miesięcy, widząc bezowocne wysiłki na terenie porozumień międzynarodowych. Nie zastosowaliśmy i nie będziemy stosować drogi dewaluacji, obranej przez Anglię i Stany Zjednoczone, przyjęliśmy natomiast kompleks innych środków, dzięki którym procesy likwidacyjne kryzysu w Polsce są bardziej zaawansowane, aniżeli gdzieindziej, a stabilizacja stosunków wewnętrznych jest niewątpliwie większa.

Jeśli konferencja londyńska zostanie odroczone, będzie to stwierdzenie, że świat nie potrafi jeszcze w wspólnym wysiłku zwalczać trudności gospodarczych. My zaś dążyć będziemy dalej własną drogą z tem jednak, że wzmocnienie autarkji i w Polsce będzie rzeczą nieuniknioną.

J. R.

Konflikt austriacko-niemiecki zaostrzył się. — Podburzające przemówienie posła hitlerowskiego przez radio bawarskie przeciwko Austrii.

Wiedeń, 6 lipca (PAT)

Napężenie w stosunkach między Austrią a Niemcami jeszcze się znacznie zaostrzyło.

Posel do Reichstagu, Habicht, wysiedlony z granic Austrii w wygłoszonym przez radio bawarskie przemówieniu wzywał narodowych socjalistów austriackich do czynnego oporu przeciw rządowi austriackiemu.

Habicht w przemówieniu swoim zarzucił, iż Austrija zdradziła niemiecką kość.

Po przemówieniu Habichta na polecenie rządu austriackiego przez radio wiedeńskie nadało ostrą odpowiedź, piętnującą mieszanie się posła hitlerowskiego do spraw wewnętrznych obcego państwa i wygłaszanie podlegających przemówień.

Wiedeń, 6 lipca (PAT)

Posel austriacki w Berlinie otrzymał od swego rządu polecenie wystąpienia z ostrym protestem przeciw antyaustriackim wystąpieniom wydalonego z granic Austrii Habichta.

Wiedeń, 6 lipca (PAT)

Dyrekcja radja wiedeńskiego złożyła protest przeciwko postępowaniu radja bawarskiego do międzynarodowego związku towarzystw radjowych.

Niezależnie od tego złożony został protest identyczny na ręce prezesa światowego towarzystwa radjowego i delegata Niemiec, zasiadającego w tem towarzystwie.

Jeśli protest ten nie odniesie skutku — Austrija wzniesie specjalną stację nadawczą, której celem będzie unie-

możliwienie odbioru audycji radja bawarskiego.

Wiedeń, 6 lipca (PAT)

Minister sprawiedliwości Schuschnig na zgromadzeniu w Klagenfurcie odczytał protokół z posiedzenia rady naczelnej narodowych socjalistów, odbytego w dniu 6 grudnia r. ub.

Protokół zawiera linie wytyczne dla działalności narodowych socjalistów w Austrii.

Protokół zaleca akty gwałtu, terroru ulicznego, rozbijania zgromadzeń, wzywania samobójców, aby przed targnięciem się na życie własne, zabili tych, którym nieszczęścia swoje przypisują, którzy doprowadzili ich do rozpaczki, reorganizowanie transportów towarowych itd.

Minister stwierdził, iż protokół ten, dokument ściśle autentyczny, jest nieznanym w dziejach objawem zdziczenia moralnego.

Ostre zarządzenia w Gdańsku przeciwko gwałtom i sabotażowi.

Gdańsk, 6 lipca (PAT)

W dniu dzisiejszym ukazał się dziennik urzędowy senatu Wolnego Miasta Gdańska, zawierający rozporządzenie, wydane na podstawie pełnomocnictw, w sprawie dalszego zwiększenia bezpieczeństwa na obszarze Wolnego Miasta.

Poza obowiązującymi dotychczas rozporządzeniami — ostatnie nakłada na redaktorów odpowiedzialnych czasopism obowiązek drukowania bezpłatnie sprostowań i komunikatów urzędowych.

Rozporządzenie przewiduje kary nietylko za rozśiewanie kłamliwych

wieści, lecz również i za podawanie wiadomości prawdziwych, o ile zamieszczone są one z intencją przyniesienia krajowi szkody.

Rozporządzenie zawiera specjalne przepisy o zwalczaniu prowokatorów politycznych.

Akcja sabotażowa dotyczących przedsięwzięć użyteczności publicznej będzie karana ciężkim więzieniem.

Gdańsk, 6 lipca (PAT)

Wczoraj narodowi socjaliści przejęli ostatnią na terenie Gdańska organizację zawodową, t. zw. Hirschdunkera.

Rozpaczliwa sytuacja górników polskich w Belgji.

Bruksela, 6 lipca.

Wśród górników polskich w Belgji duże zaniepokojenie budzą nastroje

strajkowe, jakie przejawiają się w poszczególnych zagłębieniach węglowych.

Wybuch strajku stawia górników polskich w niezwykłej ciężkiej sytuacji, albowiem jako cudzoziemcy, nie posiadający pracy, są oni wysiedleni z granic państwa.

Jedną z głównych przyczyn strajku ma być nowy dekret rządu belgijskiego obniżający renty górnicze na starość i renty inwalidzkie.

W miejscowości Jammapes zastrajkowało już około 1800 górników. W Limburgji proklamowano strajk, jako protest przeciwko zatrudnieniu górników cudzoziemskich, w szczególności Holendrów.

Katastrofa samolotu w Berlinie.

Jedna osoba zabita, jedna ranna.

Berlin, 6 lipca. (PAT.)

Na korty tenisowe klubu Blauweiss w Berlinie spadł dziś przed południem z wysokości 300 m. samolot sportowy. Pilot uległ ciężkim obrażeniom, pasażerka poniosła śmierć na miejscu. Aparat jest zupełnie zdruzgotany. Dotychczas nie zdołano zidentyfikować ofiar katastrofy.

„Dar Pomorza“ udał się w podróż po Bałtyku

Gdynia, 6 lipca (PAT)

Dzisiaj rano statek szkolny „Dar Pomorza“ opuścił port gdyński, udając się z wychowankami szkoły morskiej w drugą podróż po Bałtyku.

Już w początkach podróży statek zawinął do portu w Helsińgforsie.

Zakończenie ćwiczeń i powrót do portu gdyńskiego nastąpi w początkach sierpnia rb.

Henderson jedzie z Paryża do Rzymu.

Paryż, 6 lipca. (PAT.)

Henderson, który obecnie bawi w Londynie, po zapowiedzianej wizycie w Paryżu udał się ma do Rzymu, a stamtąd przez Pragę do Berlina. Nie jest jeszcze zdecydowane, czy przewodniczący konferencji rozbrojeniowej zatrzyma się w stolicy Czechosłowacji

Eksplzja mózdzierza. Troje dzieci zabitych.

Berlin, 6 lipca (PAT)

Na strzelnicy w Budziszynie na Łużycach, podczas zabawy urządzonej wczoraj przez miejscowe towarzystwo strzeleckie, nastąpiła eksplozja 120-kilogramowego mózdzierza, która pociągnęła za sobą 3 ofiary śmiertelne. Zabitych zostało troje dzieci w wieku od 8 do 14 lat. Pozatem 6 osób odniosło ciężkie rany.

W niedzielę, dn. 9-go lipca jako w pierwszą bolesną rocznicę zgonu B. P.

WŁODZIMIERZA KANELA

odbędzie się o godz. 12-iej w pol. na cmentarzu żydowskim nabożeństwo żałobne oraz odsłonięcie pomnika o czem krewnych, przyjaciół i znajomych zawiadamia ZONA.

Martwy sezon dla pracowników umysłowych.

(i) Jak się dowiadujemy, w uzupełnieniu reform ubezpieczenia pracowników umysłowych, ministerstwo opieki społecznej wydało wczoraj zarządzenie, wprowadzające t. zw. „martwy sezon” przy wypłacie zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Martwy sezon obowiązywać będzie 11 kategorii pracowników umysłowych, do których należą m. in. nauczyciele, pracownicy tartaków, cegielń, betoniarń i przedsiębiorstw budowlanych, drogowych, brukarskich, hoteli, pensjonatów, klubów sportowych i wyścigów konnych. Pracownicy umysłowi tych przedsiębiorstw zaliczeni do pracowników sezonowych i w okresie zimowym korzystać będą tylko z akcji doraźnej, a nie z zasiłków ustawowych.

Kluska strzela do swego współnika.

(g) Wczoraj w nocy w dzielnicy bałuckiej rozległy się kolejno cztery strzały rewolwerowe. Gdy na miejsce strzelaniny zbiegli się najbliżsi sąsiedzi — ujrzi Bolesława Adamczyka broczącego krwią z prawej nogi. Jego współnik Wincenty Kluska — zamieszkały przy ul. Malinowej 33 stał z gotowym do strzału rewolwerem i nie robił wrażeńa bardzo przejętego krzywdą jaką uczynił Adamczykowi.

Kluskę aresztowali policjanci. Adamczyka odwiezono pogotowie do szpitala św. Józefa.

Kluska — w ferworze rozmowy handlowej z współnikiem — dał początkowo trzy strzały w powietrze, czwarty zaś skierował w nogę Adamczyka. Kluska i Adamczyk są współwłaścicielami placu na przedmieściu.

Dodatkowe komisje poborowe.

W środę, dnia 12 i w czwartek, dnia 13 b. m. od godziny 8 rano w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 165 urzędują dodatkowe komisje poborowe dla PKU Łódź-Miasto I, na które winni się stawić poborowi rocznika 1912 i starszych, nie mający uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkałi na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatów P. P., o ile otrzymali imienne wezwania ze Starostwa Grodzkiego w Łodzi.

W piątek, dnia 28 i w sobotę, dnia 29 b. m. od godziny 8 rano urzędują w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 165 dodatkowe komisje poborowe dla PKU Łódź-Miasto II, na które winni się stawić poborowi rocznika 1912 i starszych, nie mający uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkałi na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatów P. P., o ile otrzymali imienne wezwania ze Starostwa Grodzkiego w Łodzi.

Skrzynka do listów.

Do Redakcji „II. Republiki”

w miejscu.

W związku z notatką p. t. „Magistrat się niecierpliwi. Związki zalecają więcej spokoju i zimnej krwi”, — zamieszczoną w Nr. 184 „II. Republiki” — z dnia 4-go lipca 1933 roku, Magistrat m. Łodzi prosi Sz. Redakcję o łaskawe zamieszczenie poniższego wyjaśnienia:

Wymówienie pracy 250 robotnikom zaangażowanym przez Magistrat m. Łodzi, nastąpiło wskutek tego, iż z miarodajnego źródła nadeszła wiadomość, że subwencja na prowadzenie robót plantacyjnych nie będzie miastu przyznana, natomiast robotnicy ci zostaną zatrudnieni na innych nie miejskich robotach.

Prezydent
Bronisław Ziemięcki.

Karol Radek w Polsce.

Aresztowanie Radka w Berlinie. — Depesza do Marszałka Piłsudskiego. — Pod konwojem przez terytorjum Polski. — List do Daszyńskiego, Diamanda i Perla. — Rozkaz Radka do wojsk sowieckich. — Radek—Miller żąda powrotu Wilhelma.

Zmieniają się koleje życia ludzkiego.



Plk. Szczyński, dyr. agencji „Iskra” i znany działacz sowiecki, Karol Radek, dyskutują na tematy polityczne w Genewie.

W związku z przyjazdem do Warszawy Karola Radka, który rewizytuje red. B. Miedzińskiego, w prasie polskiej ukazały się informacje, dotyczące osoby Radka. M. inn. „Robotnik” zamieszcza poniższy artykuł o pobycie Karola Radka w Polsce.

Komunistyczna Międzynarodówka wydelegowała do Niemiec w r. 1919 Karola Radka, wybitnego członka Centralnego Komitetu Komunistycznej Partji jako „komisarza do specjalnych poruczeń” — podtrzymywania nastrojów.

W związku z działalnością na terenie Niemiec, Radek został aresztowany w Berlinie i po zlikwidowaniu powstania „spartakusowców” osadzony został w więzieniu w Moskwie.

Jako obywatel sowiecki Radek w końcu 1919 został zwolniony z jednoczesnym wydaleniem go z granic Rzeszy Niemieckiej.

Radek nie mógł długo wyjechać z Niemiec, gdyż żadne z państw europejskich nie chciało mu udzielić wizy pobytowej ani tranzytowej.

Byłby tedy Radek prawdopodobnie długo jeszcze siedział w więzieniu niemieckim, gdyby nie zwrócił się telefonicznie do ówczesnego Naczelnika Państwa Polskiego Józefa Piłsudskiego z prośbą o umożliwienie mu przejazdu przez Polskę do Rosji.

Leczenie niedobrani małżeństw. Okazuje się, że i na tę „chorobę” znalazło się lekarstwo.

Jeden z najwybitniejszych angielskich psychoanalityków dr. Gray ogłosił w naukowej prasie angielskiej wysoce sensacyjny artykuł o sukcesach, jakimi poszczycić się może psychoanaliza w ciągu ostatniego roku.

Dr. Gray pisze, że liczba lekarzy specjalistów z dziedziny psychoanalizy rośnie z każdym dniem, albowiem ta gałąź medycyny otwiera nowe, kolosalne możliwości leczenia chorych. Zaufanie do tego systemu leczenia wzrasta również w masach. Klinika psychoanalityczna w Londynie, jedyna lecznica tego rodzaju, cieszy się tak wielką frekwencją, że chorzy zmuszeni są zapisywać się na miesiąc naprzód.

Dr. Gray cytuje szereg wypadków, kiedy dzieci, uznane bezapelacyjnie za umysłowo ograniczone i niedorozwinięte, po zastosowaniu leczenia psychoanalitycznego stawały się zupełnie normalne i zdolne.

— Niemal każde dziecko — twierdzi dr. Gray — jest ofiarą jakiejś neurozy. Jedno nie jada pewnych pokarmów, drugie obawia się zostać samo w pokoju. U dzieci można zaobserwować tysiące wypadków takich anomalji, na które przeważnie nie zwraca się uwagi, które uważa się za kaprysy. Można oczywiście te anomalje usunąć przy pomocy, dyscypli-

W odpowiedzi na tę depeszę, zredagowaną w języku francuskim, Radek otrzymał zezwolenie wojskowych władz polskich na przejazd przez terytorjum Polski.

Władze niemieckie odtransportowały Radka do granicy, gdzie przyjęty został przez specjalnie delegowanych przez II oddział sztabu oficerów kpt. Ignacego Boenera, późniejszego ministra poczty i telegrafów, a podówczas szefa „dwójki” frontu litewsko-białoruskiego, oraz por. Jasińskiego dziś wysokiego urzędnika w Min. Poczty i Telegrafów.

Radek przewieziony został przez Polskę, stale będąc konwojowanym przez wyżej wymienionych oficerów.

Bagaże jego opieczetowane przez władze niemieckie, towarzyszyły mu przez cały czas drogi. Radek nie dowierzał nikomu. Przez cały czas miał przy sobie na „wszelki wypadek” naładowany rewolwer i ani chwili nie spał.

Tak Radek dojechał do Łumińca; tam na kwatery oficerskiej siedział przez trzy dni, oczekując na przekazanie go władzom sowieckim.

Było to w styczniu 1920 r.

Podczas oczekiwania na przekroczenie frontu Radek wystosował list do tow. Daszyńskiego i Diamanda i Perla, w którym pisze „o sprawie pokoju Polski z Sowiecką Rosją”. List ten datowany 22 stycznia 1920 r. doszedł do adresatów w marcu i był wydrukowany w „Robotniku” 10 marca 1920 r.

Wracając do pobytu kilkudniowego Radka w Polsce warto wspomnieć o rozkazie, jaki wystosował on z kwatery w Łumińcu do dowódcy dywizji wojsk sowieckich, o zawieszenie działań wojennych. Rozkaz ten napisany ołówkiem na skrawku papieru brzmiał:

„Rozkazuje natychmiast przerwać wojenne działania i porozumieć się z parlamentarzystami polskimi.

(—) Karol Radek”.

Przesłany przez parlamentarjusza rozkaz został natychmiast wykonany. W ciągu dwunastu godzin Radek siedział jeszcze w Łumińcu, czekając na przekroczenie frontu. Czas oczekiwania skracał Radek czytaniem „Łuku” Kadeana Bandrowskiego i rozmowami z oficerami.

Podczas tych kilkunastu godzin zaszedł wesoły epizod z fotografem.

Dla uwiecznienia pobytu Radka na kwatery wojskowej, postanowiono zrobić zdjęcie fotograficzne. Wykorzystał to fotograf miejscowy, który zrobił kilkadziesiąt odbitek i za grube pieniądze zaczął sprzedawać, wywołując tem wielkie poruszenie w mieście, gdzie rozeszła się wieść o „bibce” oficerów z Radkiem. Dopiero ekspedycja żandarmerji, która przeprowadziła konfiskatę fotografii, położyła kres krążącym wersjom.

O przygodach swoich w Niemczech Radek dużo opowiadał konwojującym oficerom. Między innymi wspominał o następującym epizodzie:

Radek ukrywał się w Niemczech pod nazwiskiem Millera. Mieszkał wtedy u skromnej wdowy, która nastrojona była monarchistycznie i brała udział w różnych organizacjach nacjonalistycznych. Razu pewnego, gospodyni Radka zwróciła się do niego, jako czcigodnego p. Millera, z żądaniem, aby podpisał on me morjał, domagający się wskrzeszenia monarchji w Niemczech.

Miller — Radek, nie chcąc wzbudzić podejrzeń, ułokował zamasyście swój podpis pod petycją.

Inny znów epizod z życia Radka, jakim podzielił się on z oficerami, dotyczył okoliczności wybicia mu wszystkich zębów przez policjanta w Warszawie.

Było to 11 maja 1906 r.

Na ul. Marszałkowskiej bójwice P. P. S. Boruch Szulman rzucił bombę na komisarza Konstantinowa. Radek siedział wtedy ul. Sienną w kierunku Marszałkowskiej. Kiedy znalazł się na Marszałkowskiej, został zatrzymany przez policjanta okrzykiem: ręce do góry!

Radek na to: Nie widzisz kogo masz przed sobą?! W tej chwili policjant kolbą uderzył go w szczękę z której posypały się na chodnik radkowe zęby. Radek aresztowano. Bezżębny Radek, wstał sobie nowy garnitur zębów już ze szczyregu złota dopiero po rewolucji w Rosji, kiedy został dygnitarzem, mieszkałym na Kremlu.

W rozmowach z oficerami Radek dużo mówił o swoim pobycie w Polsce, o marzeniach lat młodzieńczych, kiedy to chciał zostać profesorem literatury polskiej — a został „zawodowym rewolucjonistą”.

Nadszedł moment bezpośredniego przekazania Radka władzom sowieckim.

Radka eskortowali na stronę sowiecką podchorąży: Kintopi, późniejszy polski attaché wojskowy w Rydze i por. Jasiński.

Protokół „zdawczo - odbiorczy” opiewał, że „władze sowieckie otrzymały Karola Radka wraz z bagażem całego i żywego i nieuszkodzonego”.

Dzisiaj Radek przyjeżdża do Polski jako forpoczta dziennikarstwa sowieckiego, celem zapoczątkowania współpracy w dziedzinie prasowej między Polską a Sowieciami.

Tak to zmieniają się koleje życia ludzkiego.

Szczegóły powyższe opowiadał mi jeden z oficerów konwojujących Radka.
A. O.

WALNE ZEBRANIE AEROKLUBU ŁÓDZKIEGO.

Aeroklub Łódzki podaje niniejszem do wiadomości P. T. Członków Aeroklubu, iż na zasadzie uchwały Walnego Zebrania z dnia 30-go czerwca r. b. dalszy ciąg tegoż Zebrania odbędzie się w dniu 7 lipca 1933 r. (piątek) o godz. 18 w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Gen. Dąbrowskiego nr. 5.

Na porządku dziennym znajdują się sprawy niezakończony poprzednio, a mianowicie:

pkt. 6 Wybory władz A. Ł.: a) zarządu, b) Komisji Rewizyjnej.

pkt. 7 Wolne wnioski.

Komunikujemy uprzejmie, że na podstawie § 19 i 35 statutu głos decydujący na Walnym Zebraniu oraz prawo czynnego i biernego wyboru do władz Aeroklubu Łódzkiego posiadają tylko członkowie honorowi, dożywotni, stycywi i delegaci członków zbiorowych.

Podając powyższe do łaskawej wiadomości, uprzejmie prosimy P. T. Członków Aeroklubu o łaskawe niezawodne przybycie na walne zebranie

Zarząd Aeroklubu

Ławnicy zrzekają się mandatów

Na miejsce p. Purtala desygnowany został r. Andrzejak, na stanowisko dr. Margolisa — r. Milman. — Pensje dla nowych członków magistratu. — Uczczenie pamięci r. Lichtensteina.

Łabędzia pieśń opiekunów miasta Łodzi.

Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej było już ostatniem przed ferjami i ostatniem w ustroju samorządowym, jaki dotąd obowiązuje. Gdy po ferjach letnich zbierze się ponownie na obrady sejmik łódzki, za stołem prezydalnym zasiądzie już, jako przewodniczący, prezydent miasta, Ziemięcki.

Posiedzenie wczorajsze zwołane było w drugim terminie, gdyż ubiegłego tygodnia nie doszło do skutku, dlatego ważne było, bez względu na ilość obecnych. Mimo to posiedzenia długo nie rozpoczęto. O godz. 9-ej na sali było dopiero 23 radnych. W między-

czasie odbyło się posiedzenie frakcji PPS, celem omówienia i zajęcia stanowiska wobec zmian, mających nastąpić po dniu 13 lipca. Po posiedzeniu frakcji zwołany został nagłe konwent seniorów.

Dopiero o godz. 10 min. 15 rozpoczęło się posiedzenie rady.

Wówczas dopiero dowiedziano się o przyczynie tych nagłych posiedzeń. Okazało się, że, w związku ze zmianami jakie mają zajść w magistracie ławnicy dr. Margolis i Purtal zrzekli się mandatów ławniowskich.

Obydwaj bowiem, nim zostali członkami magistratu byli urzędnikami miejskimi: dr. Margolis ordynatorem miejskiego szpitala w Radogoszczu, a Purtal urzędnikiem wydziału podatkowego. Na czas sprawowania funkcji ławników, zostali oni przez magistrat urlopowani. Obecnie, chcąc wrócić na swe stanowiska, — zrzekli się zawczasu mandatów.

Frakcja PPS postanowiła desygnować, jako nowych ławników, na miejsce p. Purtala — p. Andrzejaka, który przestaje być prezesem rady miejskiej, a na miejsce dr. Margolisa — radnego Milmana. Nowi ławnicy pełnić będą swe funkcje oczywiście już na nowej podstawie t. j. brać będą udział w posiedzeniach magistrackich i otrzymywać będą za te posiedzenia diety.

Ławnicy Purtal i Margolis w najbliższych dniach rozpoczną swe prace urzędnicze, przyczem dr. Margolis dostał nominację na naczelnego lekarza szpitala w Radogoszczu, a p. Purtal obejmie stanowisko w jednym z wydziałów samorządu.

Pozatem na konwencie seniorów magistrat wysunął wniosek co do wysokości diet dla ławników, którzy nie będą pobierali pensji, a mianowicie: 30 zł. za udział w posiedzeniach magi-

stratu i 20 zł. za udział w posiedzeniach komisji magistrackich.

Po otwarciu posiedzenia przewodniczący dr. Szyfman, zgłasza wniosek o uzupełnienie porządku dziennego sprawami, które były rozpatrywane na konwencie. Zabiera jednak głos r. Wojewódzki i oświadcza, że uzupełnienie porządku dziennego w ostatniej chwili jest niezgodne z przepisami. Domaga się więc on, aby na dzisiejszym posiedzeniu nie załatwiono żadnych innych spraw, poza temi, które są przewidziane porządkiem dziennym. Przewodniczący dr. Szyfman komunikuje jednak, że ponieważ na sali jest quorum, można porządek dzienny uzupełnić i zarządzić głosowanie.

Porządek dzienny zostaje uzupełniony.

Po odczytaniu komunikatów r. Gołański referuje wniosek o

przyznanie odszkodowań członkom magistratu.

A więc, w myśl nowej ustawy prezydent Ziemięcki zatrzymuje nadal swoją pensję. Wiceprez. Rapalski, jako stały zastępca prezydenta miasta, otrzymuje stałe odszkodowanie miesięczne, wynoszące różnicę między kwotą emerytalną, jaką ma otrzymywać, a dotychczasowym uposażeniem. Co do ławników, to, jak już zaznaczyliśmy wyżej, mają oni otrzymywać diety.

W czasie referowania tej sprawy radni opozycji wychodzą z sali. Gdy dr. Szyfman zarządza głosowanie, r. Wojewódzki kwestionuje quorum. Okazuje się, że istotnie quorum niema, wobec czego dr. Szyfman zarządza 5-minutową przerwę dla skompletowania radnych. Niestety, radni z opozycji rozeszli się już do domów, wobec czego postanowiono rozpatrzyć pozostałe sprawy, a na poniedziałek zwołać dodatkowe posiedzenie rady miejskiej.

specjalnie dla uchwalenia zmian w magistracie.

Hartman referuje wniosek o uczczeniu pamięci zmarłego radnego Lichtensteina. Magistrat proponuje: przyznać rodzinie zmarłego radnego, która pozostała bez żadnych środków do życia, stałe zaopatrzenie w wysokości 150 zł. miesięcznie oraz przemianować ul. Pieprzowa na ul. im. radnego Lichtensteina.

W tem miejscu nastąpił incydent. Zabrał głos r. Wojewódzki, który oświadczył, że brak wszelkich podstaw prawnych i precedensów do uchwalenia podobnego wniosku.

Praca w radzie miejskiej — twierdzi radny Wojewódzki — jest zupełnie niezinteresowna. R. Lichtenstein był wprawdzie człowiekiem ideowym i bezinteresownym ale jego działalność niezawsze była zgodna z interesem państwa. Idealy mocarstwowej Polski nie były jego idealami i dlatego r. Wojewódzki występuje przeciwko wnioskowi.

W odpowiedzi zabrał głos r. Milman, który oświadczył, że nikt nie może zarzucić bundowcom, iż są przeciwnikami państwowości polskiej. R. Lichtenstein był patriotą. Za czasów okupacji bronili w radzie miejskiej interesów polskiej ludności. Gdy próbowano oderwać Chełmszczyznę od Polski występował przeciwko temu na radzie miejskiej i musiał z tego powodu salwować się ucieczką. Wspólnie z wiceprez. Rapalskim był orędownikiem utrzymania związków zawodowych. R. Milman przwtacza słowa b. radnego i starosty p. Rzewskiego, który wyraża się o ówczesnej pracy r. Lichtensteina w sposób wysoce dodatni.

W głosowaniu wniosek magistratu uchwalony został większością głosów.

Wobec nieobecności referenta spadła z porządku dziennego sprawa bilansu komunalnej kasy oszczędności.

Z kolei uchwalono pobór podatku miejskiego od sztyldów i reklam w Łodzi, oraz przemianowano ul. Karoła na ul. im. kapitana Żwirki, oraz ul. Pastu na ul. inż. Wigury. Po załatwieniu szeregu drobnych spraw, posiedzenie zamknięto.

Sum.

Na Fundusz Pracy

placą również i ci, którzy zarabiają mniej niż 150 zł.

W Dzienniku Ustaw ogłoszone zostało rozporządzenie ministra opieki społecznej z dnia 7 czerwca 1933 r. o opłatach ryczałtowych na Fundusz Pracy, które weszło w życie z dniem 30 czerwca r. b.

Rozporządzenie to wprowadza dla kategorii zarobków, nieprzekraczających 150 zł. miesięcznie, z wyjątkiem monopoli państwowych, związków komunalnych i instytucji prywatnych, obowiązanych do prowadzenia wykazów lub ksiąg plac — ryczałtowane opłaty od uposażeń na Fundusz Pracy.

Oplata od uposażenia do 25 zł. miesięcznie wynosi 30 gr., od 25 do 37.50 zł. — 50 gr., od 37.50 do 50 zł. — 70 gr., od 50 do 62.50 zł. — 90 gr., od 62.50 do 75 gr. — 1.20 zł., od 75 do 100 zł. — 1.50 zł., od 100 — 125 zł. — 2 zł., od 125 do 150 zł. — 2.50 zł. Połowę opłaty uiszcza pracodawca, połowę pracownik.

Skutki deszczów.

Jakie będą zbiory tegoroczne.

(i) Ciągłe deszcze, jakie mamy w roku bieżącym, spowodowały dość znaczne podwyższenie cen wszystkich artykułów spożywczych. Horoskopy, odnośnie zbiorów tegorocznych nie są zbyt pomyślne.

Zasięgnęliśmy w tej sprawie informacji w kołach rolniczych, gdzie nam oświadczone, że ustawiczne deszcze spowodowały w wielu wypadkach wczesne wyleganie żyta, oraz stworzyły niesprzyjające warunki dla kwitnienia zbóż. Obfite deszcze wyrządziły również szkody na polach i w ogrodach. Na burakach wystąpiła zgorzel, wobec czego należy się liczyć z podwyżką cen cukru. Urodzaj owoców zapowiada się również nieszczególnie, gdyż wskutek nadmiernej wilgoci masowo wystąpiły gąsienice.

Sytuację można jeszcze uratować o ile w najbliższych dniach pogody się ustabilizują. O ile nie — na przednówku czeka nas fala drożyzny.

Dużury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10), A. Charemzy (Pomorska 12), E. Millera (Piotrkowska 46), M. Epstein (Piotrkowska 225), L. Gorczyckiego (Przełazd 59), G. Antoniewicz (Pabjanicka 50).

Zawrotne tempo, niezwykle spłot wydarzeń

wspaniała gra aktorów Wynne Gibson i Edmunda Love

Demona Wielkiego Miasta

następny program „CASINA“

LIKWIDACJA MAGISTRATU.

Instytucja ta otrzyma nietylko nowy statut, ale i inną nazwę: „zarząd miasta“. — Rada miejska wyznaczy diety ławnikom.

Zbyteczne biura i urzędy miejskie

(s) W dniu wczorajszym odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Ziemięckiego, plenarne posiedzenie magistratu, na którym załatwiono szereg ważnych spraw, związanych z wejściem w życie za 6 dni nowej ustawy samorządowej.

Ponieważ reorganizacja całej pracy zarządu miejskiego jest już zdecydowana, magistrat postanowił zlikwidować przedewszystkiem wydział podatkowy.

Wydział ten został ograniczony w swych kompetencjach do minimum, albowiem wymiar i pobór większości podatków przejęły władze skarbowe. Ponieważ jednak, w związku z wymówieniami urzędników i zamknięciem ksiąg wydziału musi upłynąć trzy miesiące, termin likwidacji tego wydziału ustanowiono na dzień 1 października b. r.

Po tym terminie agendy tego wydziału przejmie wydział finansowy magistratu, na którym nadzór, w myśl nowej ustawy samorządowej, sprawować będzie bezpośrednio prezydent miasta.

Następnie, wobec skasowania urzędu prezesa i wiceprezesa rady miejskiej, postanowiono zlikwidować z dniem 1 października

biuro rady miejskiej.

W związku z temi zmianami magistrat postanowił polecić wydziałowi prezydalnemu opracowanie statutu rozszerzonych wydziałów finansowego i prezydalnego, które mają być gotowe i uchwalone na dzień 1 października.

Sprawa odpraw dla ławników magistratu i wyznaczenia im diet i odszkodowań zająć się ma rada miejska.

Następnie rozpatrzono wniosek miejskiej komisji cennikowej w sprawie podwyższenia cen pieczywa w Łodzi. Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczna, że dawniej magistrat bardzo ostro przeciwstawił się pochodowi drożyzny w Łodzi.

Ostatnio natomiast zatwierdza się wszystkie zmiany zupełnie bez dyskusji i w ten sposób magistrat sprzyja wzrostowi drożyzny w okresie najmniej odpowiednim. Tak samo stało się i wczoraj. Ceny chleba żytniego podwyższono o 3 grosze na kg., bułek zaś — o 10 gr. na kg. Obecnie więc ceny pieczywa w Łodzi będą wynosić: 37 groszy kilogram chleba żytniego i 95 groszy kilogram bułek.

Z kolei magistrat postanowił wykupić nieruchomości, stojącą przy zbiegu

ulic Składowej, Skwerowej i Węglowej. Jest to stary, samotny domek jednopiętrowy, który pozostał na wolnych terenach przed dworcem Fabrycznym, które, jak już donosiliśmy, mają być uporządkowane i zamienione na skwery i kwietniki. Dom ten zostanie całkowicie zburzony.

Po załatwieniu jeszcze szeregu drobniejszych spraw, posiedzenie zamknięto.

Jak się dowiadujemy, z dniem 13 lipca r. b. zostaje skasowana, na mocy nowej ustawy samorządowej nazwa magistratu. Zgodnie z przepisami nowa nazwa brzmieć ma „zarząd miasta“.

Jak wiadomo, po wprowadzeniu w życie ustawy samorządowej wszystkie większe miasta, a więc Warszawa, Łódź, Kraków, Poznań i Wilno, mają otrzymać odrębne statuty, według których będą rządzić. W związku z tem ministerstwo spraw wewnętrznych powiadomiło urzędy wojewódzkie, że sprawa opracowania statutów dla miast nie jest obecnie aktualna. Sprawa ta dotrzeje do realizacji dopiero po nowych wyborach do rad miejskich w wyżej wymienionych miastach.

TEATR

MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś i jutro wiecz. oraz w niedzielę o godz. 4-ej po południu rewelacyjna sztuka J. Tepy — „Fräulein Doktor”. Ceny zmniejszone.
W niedzielę wieczorem po raz bezwzględnie ostatni „Dziwak” Afinogenowa.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś i codziennie wiecz. bawi publiczność skrzypczą się wewrwa i humorem pikantna farsa Blassona „Czy jest co do oolenia”.
Wobec ustalającej się pogody, przedstawienia te stają się prawdziwą atrakcją dla widzów.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś i dni następnych po dwa przedstawienia o godz. 7.45 i 9.45 wiecz. przebojowej, pełnej humoru, satyry i tańca rewji p. t. „Pod dobrą datą” w dwóch częściach 18 obrazach.
Ceny miejsc od 40 gr. do zł 1.50.

WIECZORY LAUREATÓW TANCA ARTYSTYCZNEGO W FILHARMONJI.

Z przyczyn od dyrekcji Filharmonji niezależnych wczorajszy wieczór laureatów tańca artystycznego został przełożony na sobotę, dnia 8 bm. Dziś w piątek odbędzie się pierwszy wieczór a jutro ostatni połączony z udziałem wszystkich nagrodzonych laureatów. Program będzie bogaty i urozmaicony. Bilety w Kasie Filharmonji.

WYSTĘPY ARTYSTYCZNE W KINIE „LUNA”

W dniu dzisiejszym i następnych po każdym wyświetlonym seansie filmu „Panią i milion” gościnnie występy artystyczne. Udział biorą: Irena Carnero, krótowa pieśni z „Morskiego Oka”, Zofia Duranowska, Rina Marsseł, Roman Szmar, Stefan Zwirski i inni.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”

PIĄTEK, dnia 7 lipca 1933 r.

- 11.57—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał z Krakowa.
12.05—12.25: Muzyka lekka z Ciecchocinka.
12.25—12.33: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
12.33—12.35: Komunikat meteorologiczny.
12.35—12.55: Muzyka lekka z Ciecchocinka.
12.55—13.00: Dziennik Południowy.
13.00—13.05: Odczytanie programu na dzień bieżący.
13.05—14.55: Przerwa.
14.55—16.00: Muzyka z płyt gramofonowych.
W przerwie komunikaty łódzkie.
16.00—17.00: Transmisja muzyki z Ciecchocinka.
17.00—17.15: Odczyt p. t. „Kobiety w życiu Norwida” — wygł. prof. Adam Czartkowski.
17.15—18.15: Koncert solistów. Wykonawcy: Maria Katuska (sopr.), Leopold Dworakowski (skrz.), i prof. Ludwik Urstein (akomp.).
18.15—18.35: Odczyt p. t. „Kamierz Leo Sapieha w 300-ną rocznicę zgonu” — wygł. dr. Kazimierz Tyszkowski (Tr. ze Lwowa).
18.35—19.20: Muzyka lekka z płyt.
19.20—19.35: Rozmaitości.
19.35—19.40: Odczytanie programu na dzień następnny.
19.40—19.55: Feljton w rubryce „Na widnokręgu”.
20.00—22.00: Koncert symfoniczny ze studia warsz. Wykonawcy: Orkiestra Symf. P. R. pod dyr. Grz. Fitełberga i Jakób Kalecki (fort.).
W przerwie o godz. 20.50 Dziennik Wieczorny.
O godz. 21.00 — Weekend.
22.00—22.25: Muzyka taneczna z kaw. „Europa” w Ciecchocinku.
22.25—22.35: Wiadomości sportowe.
22.35—22.40: Komunikaty meteorologiczne dla lotnictwa i policjantów.
22.40—23.00: Muzyka taneczna z kawiarni „Europa” w Ciecchocinku.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

- 20.00. SZTUTGART. „Carmen” — opera Bizeta. Tr. z Teatru Narodowego w Mannheimie.
21.10. BERLIN. Koncert symfoniczny.
20.30. STRASBURG. Koncert galowy. Tr. z Salu Kasyna w Vichy.
20.30. PARYŻ (Poste-Parisiens). „Galatea” — opera komiczna Wiktora Massé.
20.45. PRAGA. Recital skrzypcowy Stefana Frenkla.

Groźny pożar wsi. Spłonęło 5 zagród.

W ciągu dnia wczorajszego do władz wojewódzkich napłynęły liczne meldunki o pożarach po wsiach. Poza drobne, nieliczne stosunkowo pożarami w różnych punktach województwa łódzkiego — za notować należy przede wszystkim poważny, o charakterze katastrofy, pożar we wsi Kacewa, gminy Godziesze.

Ogień wybuchł w zagrodzie Teodora Fiszerza, przeniósł się szybko na cztery sąsiednie domy mieszkalne, tak, że po godzinie niespełna 5 zagród stało w płomieniach. Pastwa płomieni padła 5 domów, pięć stodół i obór oraz 11 szop. Z inwentarza żywego spłonęły świnie i liczny drób. Wypadku z ludźmi nie było.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę w odprowadzeniu na wieczny spoczynek drogich nam zwłok oraz za okazane nam dowody współczucia z powodu zgonu naszego nieodżałowanego

B. P.

Sebastjana EISNERA

składają wyrazy serdecznej podziękii pozostali w głębokim żalu

Córki, Synowie, Synowe, Zięciowie, Wnuczki i Rodzina

Ponury romans kochliwego kupca Zona, którą zaraził chorobą, dostała pomieszania zmysłów — Córka usiłowała wyskoczyć oknem na bruk

Warszawa, 6 lipca.

Wstrząsająca tragedia rozegrała się w Warszawie. Zamieszkały przy ul. Nowowiejskiej handlowiec Michał K. miał żonę i kilkuletnią córkę.

Przed kilku miesiącami, w czasie podróży poznał on jakąś niewiastę, z którą począł utrzymywać bliższe stosunki.

Po pewnym czasie zauważyła żona

pana K. na swem ciele jakąś podejrzaną wysypkę.

Gdy udała się do lekarza, dowiedziała się ku swemu przerażeniu, że jest chora wenerycznie.

Wiadomość ta tak podziałała przygnębiająca na niewiastę, że dostała pomieszania zmysłów. Nie chciała ona rozstawać się ze swym dzieckiem, które wobec grożącego niebezpieczeństwa trzeba było siłą od niej oderwać.

Wczoraj przybyła do domu handlowca karetka pogotowia, a obsługa zarzucała chorej kaftan bezpieczeństwa, wiozła ją z domu.

Córeczka nieszczęśliwej widząc, że zabierają jej matkę chciała wyskoczyć oknem i tylko cudem ją uratowano.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 6 lipca r. b. nasz najukochańszy

Mąż, Ojciec, Teść i Dziadek

b. p.

Jakób Glazer

przeżywszy lat 73. — Wyprowadzenie drogich nam zwłok, odbędzie się z domu przedpogrzebowego dzisiaj, w piątek o godz. 1 i popoł., o czym zawiadomiamy pozostałą w nieutulonym żalu

RODZINA.

Kurz uratował włamywacza. Tajemnica warszawskiego sklepu jubilerskiego. — Kto zrabował biżuterię.

Warszawa, 6 lipca.

Wczoraj odbyła się przed sądem okręgowym w Warszawie ciekawa rozprawa.

Na ławie oskarżonych zasiadł Józef Reszka, oskarżony o dokonanie włama-

nia do sklepu jubilerskiego Borucha Rotsztajna na Tłomackiem 15.

W niedzielę wieczorem przyszedł Rotsztajn do sklepu celem stwierdzenia, czy wszystko jest w porządku.

Ku swojemu przerażeniu stwierdził,

że został okradziony. Złodzieje dostali się do sklepu przez podkop, rozpruli kase i skradli kosztowności, wartości 20 tysięcy złotych.

Ponieważ Rotsztajn sam zeznał, że rano zaglądał do sklepu i zastał wszystko w porządku, wobec tego nie ulegało wątpliwości, iż włamanie dokonano w niedzielę wieczorem.

Policja otrzymała informacje, że włamanie tego miał dokonać niejaki Józef Reszka, który nosił skórzana czapkę i skórzaną kurtkę.

Reszkę aresztowano, a przesłuchany w komisariacie świadek Bortner poznał w nim mężczyznę, który krytycznego dnia kreślił się przed sklepem Rotsztajna. Ponadto subjekt Rotsztajna poznał w Reszce mężczyznę, który przybył na parę dni przed dokonaniem włamania, celem kupna pierścionka.

Obrońca adv. Tomkiewicz drogą pytań, zadawanych Rotsztajnowi ustalił, że przed samem wejściem do sklepu w niedzielę wieczorem zauważył on w swoim sklepie tuman gestego kurzu.

Przesłuchany przez sąd wywiadowca policji zeznał, że jest to dowód, iż włamanie było dokonane najwyżej na godzinę przed przybyciem Rotsztajna, gdyż po rozpruciu kasy w ciągu godziny mniej więcej unosi się, powstały z rozczniana wypełnionych specjalną masą ścian, kurz.

Po ustaleniu, że włamanie mogło być dokonane jedynie w niedzielę wieczorem, obrońca wykazał przy pomocy gromady świadków, iż Reszkę spędził cały niedzielny wieczór na ślubie swoich kuzynów, Okrójów.

Sąd wobec tego Józefa Reszkę uniewinnił.

ODWOŁANY WIEC.

W sobotę, dnia 8 b. m. odbyć się miało w miejskim kinie oświatowym na ul. Wodnej wielkie zebranie bezrobotnych pracowników umysłowych. Starostwo grodzkie w Łodzi zakazało urzędzenia tego wiecu ze względu na bezpieczeństwo publiczne.

W związku z tem komisja organizacyjna zebrania zawiadomiła wszystkich zainteresowanych, że zebranie się nie odbędzie.

Lejce w rękach trupa.

Niesamowita zbrodnia na drodze do Piotrkowa.

(g) Wczoraj w godzinach rannych posterunkowy, dyżurujący na rogatce w Piotrkowie, zauważył wóz bez woźnicy. W przekonaniu, że furman zasnął i leży na dnie wozu — policjant konie zatrzymał i ostro zwrócił się do śpiącego, szykując się do spisania mu protokołu.

Niestety, wystarczyło jednego rzutu oka na leżącego na dnie wozu woźnicę, by nabrać przekonania, że już mu nikt nigdy protokołu nie spisze. Woźnica był martwy. Świadczyła o tem wielka kaluża już częściowo skrzepiej

krwi — tuż koło głowy nieszczęśliwego.

Dochodzenie dało wyniki następujące. Zabity przez uderzenie tępem narzędziem w głowę był handlarzem wapna, nazywał się Stanisław Baranowski, liczył 25 lat, mieszkał stale w Rzgowie. Baranowski miał przy sobie pieniądze zwłaszcza, gdy jechał z pustym wozem. Tego dnia wóz nie był naładowany. Koło Srocka napadli go na drodze bandyci.

Władze prowadzą dochodzenie.

Kobiety przed sądem, jako oskarżone o opór władzy.

(g) Przypadek chciał, że wczoraj na wokandyzie sądu okręgowego znalazły się dwie sprawy przeciwko winnym oporu władzy. Ten sam przypadek chciał ponadto, że w obu wypadkach na ławie oskarżonych zasiadły kobiety.

Pierwszą oskarżoną była Helena Besler. Pani Besler na swej własnej posesji przy ul. Pancerniej w Radogoszczu rozpoczęła budowę szop. Zezwolenia na budowę p. Besler nie posiadała.

Siódmego marca przybył na podwórze domu p. Besler posterunkowy i opieczetował wbrew przepisom postawioną szopę.

Niewiasta — w gorącej wodzie kąpana — uderzyła policjanta najpierw pięścią w głowę, potem dotknęła mu cęgle łopoczącą obrzuła go stękiem wyrażał całąkier, nieparlamentarnych.

Policjant — zapominając o rycerskości — w obronie własnej skóry — użył wobec Beslerowej siły i uspokoił ją.

Za obelgi słowne skazana została nadmiernie energiczna kobieta na 2 miesiące więzienia, za czynne znieważenie policjanta — na cztery miesiące — łącznie na cztery miesiące więzienia.

#

Drugie dwie oskarżone, matka i córka Gomulińskie — odpowiadały za wykazanie zbyt wielkiej energii wobec komornika. Komornik zamierzał zająć dywany — matka z córką, jak lwice rzuciły się na komisarza, odebrały mu rzeczy i wyniosły je ze sklepu.

Przed sądem wyraziły żal i skruchę. Uniosły się.

Obie niewiasty skazane zostały na 7 dni aresztu.

Co się dzieje w szpitalu im. Prezydenta Mościckiego.

PANOWIE MUSZĄ ZASIAŚĆ DO STOŁU.

Lekarze słusznie domagają się wysłuchania ich opinii.— Chorzy nie mogą paść ofiarą waszych ambicji.

Domagamy się zlikwidowania gorszącego zatargu

(s) Sytuacja w szpitalu okręgowym kasy chorych im. Prezydenta Mościckiego utknęła na martwym punkcie. Mi mo propozycji zarządu związku lekarzy P. P. odbycia konferencji z dyrekcją kasy chorych i zlikwidowania jak najspieszniej tego szkodliwego stanu — konferencja dotąd się nie odbyła.

Obsługa chorych szwankuje w dalszym ciągu. A biorąc pod uwagę, że ma my w szpitalu wypadki, które wymagają troskliwej opieki lekarskiej i pielęgniarskiej — łatwo wyobrazić sobie sytuację, w jakiej znaleźli się pacjenci szpitalni.

W dniu wczorajszym zamieściliśmy opinię dyrektora kasy chorych p. Dworskiego. Wczoraj odbyliśmy również rozmowę z jednym z poważnych lekarzy, zatrudnionym na etacie w tym szpitalu, który wyluszczył nam stanowisko, zajmowane w tej sprawie przez ordynatorów i asystentów szpitala, w których interesie leży jaknajrychlejsze unormowanie pracy szpitalnej.

W enuncjacji dyrektora kasy chorych p. Dworskiego — oświadczył nam nasz rozmówca — widzimy dużo dobrej woli w kierunku usprawnienia lecznictwa szpitalnego w Łodzi. Odnosimy jednak wrażenie, że ktoś umyślnie źle informuje dyr. Dworskiego w sytuacji w szpitalu.

Szkoda, że p. dyr. Dworski nie był na konferencji w tej sprawie z ordynatorami szpitala, a wówczas dowiedziałby się, w jak niesłychanie trudnych warunkach znalazła się obsługa szpitala i choroby, po ostatnim zarządzeniu Kasy.

23 lekarzy na 430 chorych, przy czym liczba lekarzy obejmuje również takich, którzy nie stykają się bezpośrednio z chorymi, a więc roentgenologa, bakterjologa itd — to

stanowczo zbyt mało.

Biorąc nadto pod uwagę, jak wielki ruch chorych panuje w tym szpitalu, gdzie rocznie przewija się ponad 9.000 ludzi.

Z zadowoleniem powitaliśmy zapowiedź powiększenia etatów lekarskich w szpitalu, ale uważamy, że do tego czasu należy zatrudnić tych lekarzy-wolontariuszy, którzy mają staż szpitalny i są bardzo pomocni przy wykonywaniu opieki szpitalnej. Ordynatorzy oddziałów wiedzą, kto i w jakim stopniu jest im potrzebny i oni to właśnie uważają, że

powrót dotychczasowych wolontariuszy jest konieczny.

Bez nich, przy tak małej ilości lekarzy etatowych, jaka jest obecnie, biorąc nadto pod uwagę urlopy, praca będzie poważnie szwankować. Tracą na tem ubezpieczeni, którzy nie otrzymują tak szybko pomocy, jak powinni, przewleka się operacje, przedłuża się przez to cały okres leczenia chorych i w rezultacie traci na tem również kasa chorych, gdyż pobyt pacjentów w szpitalu musi trwać dłużej, niż dawniej. Etatowi lekarze, którzy trwają na swych stanowiskach, czynią wszystko co leży w ich mocy, a mimo to nie mogą podoląć.

Zaznaczyć należy, że na 33 nowych lekarzy, których przydzieliła kasa chorych na miejsce dawniejszych wolontariuszy, jest

tylko 5 specjalistów

a reszta to lekarze domowi. Tych 5 specjalistów, to młodzi lekarze, którzy będą dopiero dokształcać się w szpitalu, ale nie będą w żadnym stopniu narazie pomocni. A lekarze domowi, jak wiadomo, zresztą, z enuncjacji dyr. Dworskiego, również nie będą pomocni, gdyż mają być tylko obserwatorami — uczniami i to tylko w ciągu półtorej godziny dziennie.

— Czemu zresztą jedno ma przeszkadzać drugiemu? Czemu kasa chorych o-

bawia się, by w szpitalu nie było przypadkiem zbyt wielu lekarzy? Taka sytuacja nie zaszkodziła jeszcze żadnemu szpitalowi — wręcz przeciwnie. Są szpitale, w których na 5 chorych przypada jeden lekarz lekarz - wolontariusz, a praca szpitala nietylko na tem nie cierpi, lecz przeciwnie, prowadzona jest wzorowo.

Naszem zdaniem, do czasu póki nie będzie powiększona ilość etatów, wolontariusze ze stażem szpitalnym mogą i powinni być dopuszczeni do pracy. Przewszystkiem należy zapewnić opiekę chorym przez dostarczanie im odpowiedniego personelu leczniczego, a później myśleć o szkoleniu lekarzy.

Zresztą, jeśli chodzi o przeszkolenie lekarzy domowych w różnych działach medycyny, uważamy, że to przekształcenie odbyłoby się daleko lepiej nie w szpitalu, lecz w ambulatoriach kasy chorych.

Tam bowiem nauczył się oni tego, co jest dla nich i dla chorych najważniejsze — dżagnostyki i rozpoznania chorób a tu w szpitalu będą oni wszak widzieć tylko ciężkie wypadki operacji, których nigdy nie będą wykonywać. Ostatecznie jeśli kasa chce, by nauka ta odbywała się w szpitalu — niechaj tak będzie, ale wpiertw należy zapewnić normalne funkcjonowanie aparatu szpitalnego. Wolontariusze ze stażem powinni być do szpi-

tala napowrót wprowadzeni. Reformy szpitalne w dziedzinie lecznictwa mogą być wprowadzone stopniowo, drogą ewolucji, a nie przez podpisanie papierka.

Na tem rozmowę zakończyliśmy.

Publiczne rozważania, aczkolwiek oświetlają wszechstronnie tło i istotę zatargu — sytuacji w szpitalu nie zmieniają. W chwili obecnej apelujemy więc do dyrekcji kasy chorych: niezależnie od tego, jak sprawa zostanie ostatecznie unormowana, należy niezwłocznie odbyć konferencję ze związkiem lekarzy. Stan obecny trwać dłużej nie powinien.

Tajemnica śmierci ś. p. W. Drabika.

Tragedja ostatnich 14 miesięcy życia. — Operować czy nie operować? — Dlaczego człowiek ginie w czasie zabiegu?

W związku z tragiczną śmiercią znakomitego artysty — Wincentego Drabika, który, jak wiadomo, zmarł bezpośrednio po ciężkiej operacji szczęk, dokonanej przez prof. Meissnera — zamieszcza Kurjer Czerwony powyższe wywody lekarza specjalisty. Uwagi Dr. E. P. zarówno o samej chorobie ś. p. Wincentego Drabika jak i o operacji są niezwykle interesujące i rzucają snop światła na tragiczną śmierć znakomitego artysty.

Tragiczna operacja Wincentego Drabika wstrząsnęła opinią publiczną. Ote znakomity artysta ginie w niewyjaśnionych okolicznościach na stole operacyjnym. Mimowoli narzuca się wszystkim pytanie: kto winien? Fatum czy chirurg?

Nie chcielibyśmy ustalać zagadnienia winy. To rzecz sędziego śledczego i rzeczoznawców. Nas interesuje sam fakt: dlaczego człowiek ginie w czasie zabiegu? I to, trzeba dodać, człowiek o tak silnej konstrukcji, jak ś. p. Wincenty Drabik.

Przejdźmy pokolei wszystkie etapy choroby ś. p. Wincentego Drabika.

Na co cierpiał? Czy operacja była konieczna?

Badanie lekarskie stwierdziło obecność nowotworu szczęki górnej. Był to oczywiście nowotwór złośliwy, rąk. W tym wieku zdarza się on bardzo często. Prześwietlenie roentgenowskie potwierdziło dżagnozę. Nowotwór zniszczył już część kości i przechodził na otaczające tkanki.

Nie zostało wyjaśnione, jaki to był rak. Jedne są bardziej złośliwe, inne mniej. Chcąc się przekonać o tem, należałoby zrobić próbną wycinek i zbadać mikroskopowo.

Tego nie zrobiono, lecz nie można zbyt winić o to chirurga. Byłoby to zmarnowało kilka cennych dni, opóźniło zabieg i wyczerpało, przynajmniej psychicznie, chorego. Stwierdzenie zaś przechodzenia nowotworu na otaczające tkanki było dostateczną wskazówką, że jest on wysoce złośliwy.

Choć z drugiej strony są kliniki, któ-

re bez badania wycinka nowotworu nie byłyby operowały.

W każdym razie punkt ciężkości w operacji ś. p. Wincentego Drabika nie polegał na fałszywej dżagnozie.

Czy wybór metody leczenia był odpowiedni?

W chorobie raka wciąż niestety stojmy wobec otwartego zagadnienia: operować czy nie operować?

Odpowiedź na to pytanie zależy od zaawansowania choroby. W małe złośliwych rakach skórnych twarzy zabieg dziś jest niepotrzebny. Leczy się go całkowicie naświetlaniem promieniami radu i Roentgena. Jest to jedna z największych zdobyczy curieterapii.

Nie można tego niestety powiedzieć o raku, na który cierpiał ś. p. Wincenty Drabik. Był on innego pochodzenia, punktem wyjścia jego nie była skóra, lecz prawdopodobnie

podniebienie górne lub t. zw. jama Highmora,

a te raki odznaczają się wielką złośliwością, skłonnością przerzutów i recydywy. Leczenie energią promienistą w tych wypadkach nie wystarcza, konieczna jest podwójna kuracja: najpierw operacja a potem naświetlanie radem. Zależy tylko inna wątpliwość,

czy zabieg nie był spóźniony.

Bo wolno nam operować tylko w początkowych okresach, kiedy istnieją warunki ku temu: by cały nowotwór usunąć. Jeśli już są przerzuty w odległych tkankach,

operacja traci swój sens.

Okoliczność tę musi każdy chirurg dobrze rozważyć. Bez operacji żyją tacy chorzy przeciętnie 14 miesięcy. Jeśli zabieg się nie uda, chory umrze po operacji, a ilość takich wypadków jest dość znaczna, według statystyki słynnego Billrotha wynosi 36 proc. śmiertelności, wtedy całe odium spada na operatora. Nikt nie chciałby być w jego skórze.

Sam zabieg jest nad wyraz trudny. Pierwsza przeszkoda to wybór narko-

zy. Co wybrać:

eter, chloroform, czy awertynę?

Przy operacji twarzy już samo oddychanie chorego jest zagrożone. Krew i śluz spływają ku dolnym drogom oddechowym i ciągle istnieje obawa zatkania ich. Cóż, tu dopiero mówić o masce gazowej, która zasłania pole operacyjne. Rządzą sobie też chirurdzy jak mogą. Nie którzy chwilę narkotyzują, potem znów chwilę operują i tak ciągle na zmianę, inni znów zgóry przecinają krtań i wyłączają oddychanie ustami i nosem.

Co się tyczy wyboru narkotyku: to każdy z nich przedstawia swe dodatnie i ujemne strony. Chloroform atakuje serce, eter płuca, chloroform daje jedno zejście śmiertelne na 2000 narkoz, eter jedną śmierć na 5000 narkoz. Jest jeszcze nowy narkotyk — awertyna, stosowany dość często w ostatnich latach. Daje się go w postaci lewatywy. Lecz posiada tę znów wadę, że narkozy nie można w każdej chwili przerwać, tak, jak przy użyciu eteru lub chloroformu, lecz chociażby wystąpiły groźne objawy, chory śpi.

W wypadku ś. p. Wincentego Drabika wybór padł na chloroform.

Operator obawiał się, że u człowieka starszego mogłoby wystąpić po narkozie eterowej zapalenie płuc.

Każdy chirurg posługuje się narkotykiem, który dobrze zna i do którego ma zaufanie. Przytem badanie serca u ś. p. Drabika nie wykazywało podobno możliwości komplikacji z tej strony.

W końcu sam nieszczesny zabieg. Sąd o nim wydać może tylko ten,

kto wie, co to znaczy operować zrakuwaciałą tkankę.

Wszystko kruche, łamiwe, naczynia krwionośne nadzarte, a lada urazem pokają, rwą się, nie dają się podwiązać. Morze krwi, zwłaszcza przy operacji twarzy, gdzie tyle jest naczyń o dużym kalibrze, prowadzących do mózgu, że niema wprost centymetra, gdzieby można ciąć bezpiecznie. Najwybitniejszemu operatorowi może się zdarzyć, że mu naczynie pęknie i niezdoła je podwiązać na czas, gdyż dalsze części, uchwycone narzędziami, pękają, bo są nadzarte raklem.

Na tych przedwstępnych czynnościach skończyła się tragicznie operacja ś. p. Wincentego Drabika. Dalsze jej akty przedstawiały nie mniejsze niebezpieczeństwo.

Trudno dziś powiedzieć, jakie byłyby wyniki ostateczne. Gdyby się udało, sławilibyśmy imię chirurga, skoro zaś się tak smutno skończyła, żal nam przy najmniej tych 14 miesięcy życia, które ś. p. Wincenty Drabik byłby prawdopodobnie jeszcze przeżył. Dr. E. P.

Za prowokacyjne okrzyki

skazano 4 uczenie szkoły handlowej.

Król. Huta, 6 lipca.

Przed sądem karno - administracyjnym, które następnie skierowały sprawę przeciwko 17 uczniom w wieku od 15 do 18 lat, z dokształcającej szkoły handlowej w Król. Hucie. Przedmiotem rozprawy było następujące zajęcie.

W czasie przerwy kilkanaście uczniów wyszło na korytarz i zaczęło wznosić prowokacyjne okrzyki „Heil Hitler”. Obecni przytem uczniowie polscy o-

fakcie tym zameldowali władzom szkolnym w Król. Hucie odbyła się rozprawa do wydziału śledczego w Król. Hucie.

W toku rozprawy stwierdzono, że głównymi inicjatorami tego zajęcia były cztery uczenie, które skazano: po 7 dni aresztu z zamianą na 100 złotych grzywny.

Pozostałe uczenie, z braku dowodów winy uniewinniono.

Cenne wskazania. Wielki proces poszlakowy w Kaliszu

Jeden z uczonych niemieckich, który oddawna zajmuje się badaniem działania tytoniu na organizm ludzki doszedł do dość dowcipnej definicji: są ludzie, którzy dużo palą i są zupełnie zdrowi, są również tacy, którzy mało palą i są chorzy. Lecz zarówno pierwsi nie dlatego są zdrowi, że palą, lecz pomimo tego, jak drudzy są chorzy, mimo że palą mało...

Słuszna ta obserwacja nie rozwiązuje jednakże zagadnienia dla ludzi chorych, np. na serce. W tych i podobnych wypadkach, gdy wskazane jest wchłanianie jak najmniejszej ilości nikotyny, pozostaje wykorzystanie niedawnego wynalazku pozwalającego chemicznie odciągnąć z papierosów nikotynę. Polski Monopol Tytoniowy posiada w swych fabrykach odpowiednią aparaturę. Papierosy odnikotynowane — mimo, że w sprzedaży jest tylko kilka gatunków — można otrzymać na zamówienie we wszystkich gatunkach. Przypominamy o tem obecnie, gdyż jest to właśnie czas urlopów, letniej kuracji, wycieczek sportowych itp., gdy każdy stara się palić mniej. A palić mniej, to znaczy mniej wchłaniać nikotynę. Nie każdego nałogowego palacza zadawała papieros odnikotynowany. Należy więc pamiętać, że jeśli się chce nabyć papierosy innych gatunków, aniżeli są w sprzedaży: „Ergo”, „Egipskie” i „Egipskie Przednie” — są stale w sprzedaży — zamówienia winno się kierować do zakładów sprzedaży w należnym czasie, by fabryka zdążyła poddać je odnikotynowaniu.

Tem cennym wskazaniem służymy ku racuszom urlopowiczom i sportowcom.

Ulgowe przejazdy do Truskawca, Krynicy i Zakopanego.

Tutejszy oddział Wagons-Lits Cook urządza na najbliższą sobotę i niedzielę następujące ulgowe przejazdy:

DO TRUSKAWCA odjazd w niedzielę o godz. 20.08 z dworca Kaliskiego pociągiem bezpośrednim pośpiesznym od Przemysła do Truskawca. Miejsca rezerwowane.

Przejazd wynosi: kl. III — zł. 26,90, kl. II — zł. 38,10.

DO KRYNICY odjazd w niedzielę o godz. 21.40 z dworca Fabrycznego pociągiem bezpośrednim do Krynicy. Miejsca rezerwowane. Przejazd wynosi: kl. III — zł. 22,80.

Ze względu na wielką frekwencję janką, cieszy się wycieczka do Krynicy staniem Wagons-Lits-Cook został przydzielony specjalny wagon. Przy wykupieniu biletu każdy pasażer otrzymuje numerowane miejsce, co zapewnia wygodny przejazd aż do Krynicy.

DO ZAKOPANEGO odjazd w sobotę o godz. 1-ej w nocy z dworca Fabrycznego pociągiem bezpośrednim do Zakopanego. Miejsca rezerwowane.

Przejazd wynosi: kl. III — zł. 23,80, kl. II — zł. 35,70.

DO JAREMCZA odjazd w niedzielę o godz. 20.08 z dworca Kaliskiego z przesiadką we Lwowie. Miejsca rezerwowane.

Przejazd wynosi: kl. III — zł. 27,50, kl. II — zł. 40,80.

Na wszystkie wyżej wspomniane wycieczki bilety nabyć można w biurze Wagons-Lits Cook (Piotrkowska 65) — czynne bez przerwy od godz. 9-ej rano

Wycieczka do Ciechocinka.

Zapowiedziana wycieczka do Ciechocinka wywołała w szerokich kołach tułtejszego społeczeństwa zrozumiałe zainteresowanie, czego dowodem jest duża ilość zgłoszeń.

Ze względu na wielką frekwencję biletów nabyć można jeszcze w dniu dzisiejszym do godz. 18-ej po normalnej cenie zł. 8,90.

Dla uczestników zostały przygotowane przez komisję zdrojową noclegi z pościelą w cenie zł. 2,50 oraz zostały zarezerwowane śniadania, obiady i kolacje po bardzo niskich cenach.

Uczestnicy, którzy są w posiadaniu złotych kartek zgłoszą się w dniu dzisiejszym do biura podróży Wagons-Lits po zamianę na oryginalne bilety kolejowe.

Pozostała ilość biletów można nabyć tylko w dniu dzisiejszym do godz. 18-ej w biurze Wagons-Lits Cook (Piotrkowska 64).

Krew na koszuli oskarżonego o zbrodnię zbadana zostanie przez tych samych rzeczoznawców, którzy wydali swą opinię w procesie Gorgonowej

Kalisz, 6 lipca. W najbliższym czasie rozpocznie się w Kaliszu proces poszlakowy, oparty na badaniu śladów krwi przez Państwowy Zakład Higieny w Warszawie.

Proces, toczyć się będzie na tle mordu w Błaszach, popełnionego na osobie

Ferdynanda Milera, przez Józefa Burharda. Zabójstwo, jak już donosiliśmy, miało charakter zemsty na tle konkurencji między rakarzami miejskimi.

Do dziś dnia podejrzany o zabójstwo Burhard nie przyznał się do winy. Obciążają go jedynie plamy krwi, jakie zna-

leżono na marynarce, oraz koszuli podejrzanego.

Powyższe przedmioty przesłane zostały do analizy do Warszawy, gdzie stwierdzono na koszuli krew pochodzenia ludzkiego. Plamy na marynarce natomiast mają cechy krwi bydłowej.

Orzeczenie Państwowego Zakładu Higieny w Warszawie przesłane już zostało sądowi okręgowemu w Kaliszu. Obecnie koszula zakrwawiona oddana została prof. Hirszfelowi celem ustalenia grup krwi. O ile badanie prof. Hirsfelda wykaże jednakowe składniki krwi na koszuli z krwią zabitego Millera, wówczas ponad wszelką pewnością ustalona zostanie osoba mordercy. Obecnie w tej sprawie prowadzi jeszcze dochodzenie sędzia śledczy.

Proces już dziś budzi olbrzymie zainteresowanie wśród mieszkańców Kalisza, choćby ze względu na to, że opinię w tej sprawie wydawać będą ci sami rzeczoznawcy, którzy odgrywali czołową rolę w procesie Gorgonowej w Krakowie.

Z karty żałobnej.

S. p. Zygmunt Sachnowski.

Dziś w nocy zmarł po długiej chorobie S. p. Zygmunt Sachnowski, wieloletni współpracownik „Kurjera Porannego”, a ostatnio zastępca naczelnego redaktora „Gazety Polskiej”.

W ciągu trzydziestu lat swojej pracy dziennikarskiej zmarły dał się poznać, jako silna wybitna, zwłaszcza w dziale politycznym, któremu głównie się poświęcił. Na terenie Sejmu pracował od pierwszej chwili polskiego parlamentu.

Wśród kolegów otoczony sympatią dla zalet swego charakteru, był kilkakrotnie wybierany wiceprezesem klubu sprawozdawców parlamentarnych.

Ciężka choroba przerwała Jego życie w sile wieku. Osierocił żonę i dwóch synów. Cześć Jego pamięci!

Odczyty radiowe.

Dnia 9. 7. o godz. 17 dyr. Funduszu Pracy, p. Zb. Madeyski wygłosi przed mikrofonem odczyt p. t. „W jaki sposób Fundusz Pracy służy robotnikom” — podkreślając ważność tej zapomogi w okresie obecnego bezrobocia.

Dnia 10. 7. o godz. 18.15 p. Tadeusz Piłch wygłosi odczyt p. t. „Formy oddziaływania na poziom cen rolniczych”.

Dnia 11. 7. o godz. 17 w odczycie p. t. „Majorka — wyspa pokoju”, p. Ludomir Missiuro opowie o egzotycznym, wierającym przemożny urok na człowieka, wyspie, gdzie Chopin tworzył i spędził w ciszy dni swego na niej pobytu.

Dnia 12. 7. o godz. 18.15 z dziedziny sportu i wychowania fizycznego p. M. Kurletto wygłosi odczyt p. t. „Czego nie wiemy, a co powinniśmy wiedzieć o bieganach na przelaj”.

Dnia 13. 7. o godz. 18.15 szereg ciekawych i cennych rad udzieli dr. B. Skarżyński w odczycie p. t. „Węże jadowite i ochrona przed nimi”. Prelekcja ta wygłoszona zostanie z Krakowa.

DOM WYPOCZYNKOWY W UNIEJOWIE.

Lódzkie Koło Stowarzyszenia Urzędników Państwowych uruchomiło w Uniejowie — Zamku, pow. tureckiego, Dom Wypoczynkowy, położony w malowniczej miejscowości tuż nad rzeką Wartą. Dom wypoczynkowy znajduje się w olbrzymim parku, ciągnącym się na przestrzeni 35 ha. Na miejscu znajduje się piękna plaża.

W domu wypoczynkowym znajdują się suche i słoneczne pokoje umeblowane. Cena pokoju wraz z całonocnym utrzymaniem (śniadanie, obiad, podwieczorek, kolacja) wynosi od zł. 3,50 do 4 zł. od osoby. Dla dzieci ceny niższe według umowy. Dojazd do Uniejowa autobusami z dworca północnego przy ul. Lutomierskiej nr. 13.

Szczegółowe informacje udzieli Sekretariat S. U. P. w Łodzi ul. Moniuszki nr. 8, we wtorki i piątki od godz. 18 do 20.

SPORT.

Dział oficjalny Ł.O.Z.P.N.

Komunikat Nr. 44

Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 6 lipca 1933 r.

1. Przenosi się zawody o mistrzostwo klasy „C” TUR Zduńska Wola — Makkabi Pabjanice w dniu 9 lipca b. r. z godz. 10.30 na godzinę 18-tą boisko w Zduńskiej Woli.

2. Odwołuje się zawody AKS Strzelec Aleksandrów — KS Jordan w dniu 9 lipca b. r. w związku z dwukrotnym niezjawieniem się do zawodów AKS Aleksandrów.

3. Odrzuca się pismo IKP Łódź w sprawie zawodnika Majewskiego Wincentego z braku podstaw.

4. Odrzuca się prośbę KKS Konstantynów w sprawie zawodnika Rodakowskiego Hieronima o darowanie resztki kary.

5. Wzywa się zawodników Rablewskiego Gustawa oraz Gamera Alfreda obu z AKS Strzelec Aleksandrów na dzień 12. 7. r. na godzinę 18-tą do lokalu WG i D, Piotrkowska 174.

6. Zawieszają się Cyglera Wolfa Hakoah Łódź aż do odwołania za przewinienie na zawodach w dniu 29. 6. r. Zawieszenie liczy się od dnia ukazania się komunikatu.

7. W związku z zajęciami po zawodach ŁKS — Hakoah w dniu 29. 6. r. zawieszają się aż do odwołania gracz Radomskiego Lucjana ŁKS. Zawieszenie liczy się od dnia ukazania się komunikatu.

Ukarano następujących zawodników: Lubowińskiego Franciszka (KP Zjednoczonej) sześciomiesięczną dyskwalifikacją za czynne zniechęcenie gracza na zawodach w dniu 2 lipca r. b. z § 124 lit. „D”. Początek kary liczy się od dnia 10 lipca r. b. do dnia 9 stycznia 1934 roku.

Tepera Izraela (Makkabi Łódź) dwumiesięczną dyskwalifikacją od dnia 10 lipca r. b. do dnia 9. 9. r. za dwa przewinienia na zawodach w dniu 24. 6. r. i 1. 7. r.

Majewskiego Czesława (KP Zjednoczone) dwumiesięczną dyskwalifikacją od dnia 10. 7. r. do dnia 9. 9. r. za kopnięcie przeciwnika po zawodach w dniu 10. 6. r.

Frydmana Wolfa (Morgensztern) 2-miesięczną dyskwalifikacją z zawieszeniem na przeciąg 6 miesięcy za przewinienie na zawodach w dn. 1. 7. r.

Zysmana J. (Hakoah Łódź) 2-miesięczną dyskwalifikacją z zawieszeniem na przeciąg 6 miesięcy za przewinienie na zawodach w dniu 29. czerwca r.

Bołenia Antoniego (Widz. Manufak.) 2-miesięczną dyskwalifikacją z zawieszeniem na przeciąg 6 miesięcy za przewinienie na zawodach w dniu 29. 6. r.

Szwertnera Karola (TG Sokół Zd. Wola) — 2-miesięczną dyskwalifikacją z zawieszeniem na przeciąg 6 miesięcy za przewinienie na zawodach w dniu 25. 6. r.

Jerzaka Henryka (ŁKS) — 2-miesięczną dyskwalifikacją z zawieszeniem na przeciąg 6 miesięcy za przewinienie na zawodach w dniu 25 czerwca r.

Kalinowskiego Edwarda (TG Sokół Pabjanice) surową naaganą za przewinienie na zawodach w dniu 2. 7. r.

Krawczyka Maksymiljana (Kruscheender) surową naaganą za przewinienie na zawodach w dniu 2. 7. r.

Jędrzejowska wyeliminowana Wyniki półfinałowych spotkań w Wimbledonie.

Turniej tenisowy w Wimbledonie o nieoficjalne mistrzostwo świata zbliża się ku końcowi.

Odbywają się obecnie półfinałowe spotkania i pozostała już zaledwie nieznaczna garstka tenisistów, z której wyłonieni zostaną mistrzowie.

W środe w półfinałowych spotkaniach gier pojedynczych panów wyeliminowany został Cochet, który uległ Vinesowi w czterech setach 6:2, 8:6, 3:6, 6:1.

W drugim półfinale australijczyk Crawford pokonał japończyka Satoh również w czterech setach 6:3, 6:4, 2:6, 6:4.

W grze podwójnej pań nasza mistrzyni Jędrzejowska została już wyeliminowana, przegrywającą wspólnie z p. Stammers do pary Matieu - Ryan w dwóch setach 1:6, 2:6.

Łodzianki na mistrzostwach lekkoatletycznych Polski.

Lekkoatletki okręgu łódzkiego, pomimo iż wystąpią na mistrzostwach kobiecych Polski w dn. 15 i 16 bm. w Królewskiej Hucie niezbyt licznie, obsadzą b. silnie wszystkie prawie konkurencje. Wajsówna (Sokół — Pabjanice) będzie startować w dysku, kuli, biegu 80 mtr. przez płotki i skoku wzwyż. Janowska (Kruscheender) będzie startować we wszystkich skokach (w dal, wzwyż i w dal z miejsca) oraz w rzutach dyskiem i kulą.

Głazewska (ŁKS) pobiegnie 200 i 800 mtr. oraz wystąpi najprawdopodobniej w rzucie dyskiem.

Smętkówna (ŁKS) wystąpi w swej specjalności — rzucie oszczepem, oraz w biegu na 800 mtr.

7 i 8 etap wyścigu kolarskiego dookoła Francji.

Zostało już ukończonych osiem etapów wielkiego wyścigu dookoła Francji. W siódmym etapie na trasie Aix les Bains-Grenoble (229 klm) zwyciężył włosk Guerra w czasie 8 g. 43 m. 46 s., zaś w ósmym etapie z Grenoble do Gatte (101 klm.) zwyciężył niespodziewanie francuz Speicher w czasie 3 g. 25 m. 40 s. przed Lemainem i Camusso.

W klasyfikacji zespołowej prowadzi Archambaud przed Guerra; zaś zespołowo Belgja przed Francją i Niemcami.

Przed marszem „Szlakiem Kadrówki”.

W okręgach Związku Strzeleckiego przeprowadzane są obecnie eliminacyjne zawody marszowe przed tradycyjnym marszem szlakiem Kadrówki. Tegoroczny, X-ty z rzędu marsz Kraków — Miechów — Jędrzejów — Kielce zapowiada się bardzo okazale.

Drużyny podzielone zostaną na 3 kategorie, przyczem do pierwszej zaliczone zostaną zespoły wojkowe KOP, Policji i Straży Granicznej, do drugiej Zw. Strzelecki i stowarzyszenia WF i PW, a do trzeciej — drużyny w wieku przed poborowym.

W trzecim etapie na trasie Jędrzejów — Kielce odbędzie się strzelanie na 100 mtr.

Por. Woskiewicz opuszcza Łódź.

Długoletni komendant łódzkiego Ośrodka WF, por. Woskiewicz przeniesiony został służbowo do 84 pp.

Łódź traci w nim zasłużonego pracownika na terenie wszystkich dziedzin sportu.

Szczególne zasługi położył por. Woskiewicz dla rozpowszechnienia w naszym mieście gier sportowych i pływania.

Reprezentacyjny bramkarz Austrii przeniósł się do Paryża.

Doskonały bramkarz wiedeński Hiden, wielokrotny reprezentant Austrii opuszcza w tych dniach Wiedeń, przenosząc się na stałe do Paryża.

Hiden występować będzie w barwach Racing Clubu, który zapłacił za tego doskonałego goalkeppera 100 tysięcy franków.



GEN. ITALO BALBO

minister lotnictwa Kr. Italji.

MUSIMY ZDOBYĆ ATLANTYK

oświadczył dowódca eskadry włoskiej, która wylęciała na podbój oceanu.

W chwili, gdy wszyscy czytają będą te słowa, na czele eskadry włoskiej loty powietrznej szybować będą nad Atlantykem ku wybrzeżom Stanów Zjednoczonych. Piszę ten artykuł bezpośrednio przed startem. Piszę go w tym celu, by rozwiać mniemania, jakoby lot nasz był wyłącznie lotem propagandowym, ku uczczeniu 10-lecia rewolucji faszystowskiej.

Poza tym celem mamy jeszcze inny — zbadanie jaknajwszechstronniej możliwości nawiązania stałej, regularnej komunikacji powietrznej pomiędzy Europą a Ameryką, usunięcie wszystkich przeszkód i wszystkich niebezpieczeństw, które czynią dziś z tych przelotów tylko wspaniałe wyczyny sportowe.

W imię kultury ludzkości, zbiorowym wysiłkiem pragniemy zdobyć Atlantyk. Pokonać groźne żywioły. I obwieścić światu, że wysiłek nasz został uwieńczony sukcesem.

Pomysł dokonania zbiorowego lotu eskadry samolotów przez Atlantyk zrodził się przed dwoma laty w Rio de Janeiro, po udanym locie Italja — Brazylja, kiedy Mussolini obwieścił o wielkiej akcji lotniczej ku uczczeniu 10-lecia rewolucji faszystowskiej. Rozpoczęły się poważne studia nad organizacją lotu.

Raid Italja — Brazylja pouczył nas, że tylko zbiorowy lot może dać właściwy efekt. I dlatego zapadła wówczas decyzja, że do Ameryki polecą cała eskadra. Zmniejszy to niebezpieczeństwo i pozwoli skierować uwagę na te rzeczy, o których nie może myśleć samotny lotnik, wyężdżający wszystkie swe siły i cały swój umysł jedynie dla odwrócenia od siebie niebezpieczeństwa.

Rozpoczęła się budowa specjalnych hydroplanów, które pozwoliłyby na osiągnięcie tego celu. Przygotowaliśmy typ samolotu „S 55/X Savoia Marchetti”, który wykazywał wyjątkową szybkość i obrotowość. Zastosowaliśmy najlepsze motory, będące wyrazem najwyższej techniki „Asso 750”. Wybierając obsadę eskadry, nie szukałem asów lotniczych z pośród dowódców naszej floty. Wybrałem oficerów, co do których miałem pewność, że zdolni są odbyć długotrwały, specjalnie ciężki i w wyjątkowych warunkach odbywany lot. 100 ludzi otrzymałem do swej dyspozycji i zacząłem systematycznie ich szkolenie. Każdy hydroplan otrzymał dwóch pilotów, radiotelegrafistę i maszynistę.

Jako pierwszy etap lotu wybrałem Atlantyk północny, albowiem posiada on najwięcej punktów ochronnych. Z Londonderry do Reykjavik i z Reykjavik do Labradoru — taką będzie nasza droga. Pomiędzy Islandją, Grenlandją i Labradorem rozmieszczonych zostaje 6 statków włoskich, na których znajdować się będą geoficy, meteorolodzy i aerolodzy, notujący skrupulatnie wszystkie informacje techniczne, przesyłane przez nas z drogi.

Przedsięwzięcie nasze powinno się udać. Poczyniliśmy tak daleko idące przygotowania, że sądzę, iż dolećmy do brzegów Ameryki według tej trasy, którą uważam w przyszłości za trasę normalnej komunikacji pomiędzy Europą a Ameryką. Zawieziemy Ameryce

pozdrowienie od faszystowskiej Italji, a całemu światu obwieścimy możliwość realizacji największej idei XX wieku. Wybraliśmy dla tego lotu umyślnie okres trwania międzynarodowej wystawy w Chicago. W tem mieście, gdzie na wielkiej przestrzeni połączyły się kultury wszystkich państw świata, gdzie stworzono naukową i kulturalną unję narodów, ogłosimy wyniki naszego lotu.

Muszę zwrócić uwagę, że ludzkość jest bliższą realizacji połączenia nowego i starego ładu, aniżeli wydaje się to wielu ludziom. Największą przeszkodą, tamującą dotąd komunikację powietrzną pomiędzy Ameryką a Europą, była zbyt wielka przestrzeń wodna, na której należałoby urządzić przystanki dla naoliwienia maszyny i uzupełnienia zbiorników z benzyną. Do czasu póki sztuczne wyspy nie zostały rzucone na ocean, o normalnej komunikacji nie można myśleć. A komunikacja ta otwiera tak wielkie możliwości polityczne i gospodarcze dla całego świata, że nie należy wątpić, iż do realizacji rzuconia tych wysp na ocean przyczynią się wszyscy.

Według teoretycznych narazie rozważań, rozmieszczenie sztucznych wysp na oceanie Atlantyckim nie jest rzeczą trudną. Największym szkupłem było dotąd unieruchomienie ich w jednym miejscu, gdyż piloci muszą mieć dokładnie na mapie zakreślone miejsca, w których mogłoby się ewentualnie za-

trzymać. Ta trudność może jednak być usunięta.

Druga sprawa — to kwestja przysposobienia samolotu. Apart musi być tak urządzony, by szybowanie w mgłach i przeciwnych wiatrach było zupełnie możliwe. Nie wolno zdawać się w tym wypadku na przypadek. Wszystkie możliwości muszą być rozważone jaknajdokładniej. I te właśnie możliwości zostaną zbadane przez nas podczas przelotu naszej eskadry.

Nie należy się łudzić, że po udanym przelocie i poczynieniu odpowiednich obserwacji, już jutro ogłosić będzie można światu o całkowitem zwycięstwie nad Atlantykem. Ale przybliży nas do tej chwili, gdy powstanie pierwsze towarzystwo eksploatacji drogi powietrznej Europa — Ameryka. Już za kilka lat ten sen stać się może rzeczywistością. Widzę dla przyszłości lotnictwa ogromne i nieobjęte możliwości rozwojowe. Każdy rok przynosi nam nowe zdobycze, mające natychmiastowe praktyczne zastosowanie.

Gdy przed dwoma laty zapadła decyzja dokonania przelotu przez Atlantyk, byliśmy ubożsi w wiele doświadczeń, które dziś są już zrealizowane. Następnymi dwoma laty przybliży nas bardziej jeszcze do celu.

Wierzę, że nasze pokolenie dokona jeszcze tego wielkiego czynu. Z tą wiarą posybiję do Ameryki.

Nie używajmy zagranicznych wód mineralnych i soli przeczyszczających, mając lepsze w Polsce!

WODA GORZKA MORSZYŃSKA i NATURALNA SÓL MORSZYŃSKA są niezastąpionym lekiem w schorzeniach żołądka, jelit, wątroby i nadmiernej otyłości. — Do nabycia w aptekach i drogeriach.

LUNA

Na estradzie **Występy artystyczne**

Na ekranie **PANIENKA I MILJON.**

Dziś pocz. 4.45, 6.25, 8 i 10.20. **Ceny miejsc nie podwyższone**

H. SCHRAMM.

Pułapka.

Paweł Turner siedział w swym gabinecie i przerzucał niecierpliwie różne papiery i akty handlowe, które musiał sprawdzić przed wyjazdem. Myśli jego jednak były gdzieś indziej... Na czołe między brwiami coraz głębiej zarysowywała się zmarszczka.

Tak, gdyby mógł mieć pewność, że Anna nie zdradzi go z Robertem! Zresztą, kto wie; jak daleko już rzeczy zaszły! Może go już zdradziła? To ogień, a nie kobieta! Wprawdzie nie przyłała jej ani razu w ciągu dwuletniego pożycia, a Robert Hastings był wyjątkowo przyzwyczajonym chłopcem — przytem kolegą z ławy szkolnej — ale komu dziś można zaufać?...

Ze Robert był znacznie przystojniejszy od niego, to Paweł sam sobie uświadamiał. — Przytem ostatnio, do licha! — pomyślał sobie. — Ale poco ten smyk tak często nas odwiedzał ostatnio? Nie, to trzeba rozstrzygnąć! Ale jak?

Wziąć prywatnego detektywa? Lepiej nie! Paweł wolał nie mieć do czynienia z tymi ludźmi. Naraz świetna myśl przyszła mu do głowy. Tak, Utti mu pomoże! Ma nawet podobny głos! Jak to dobrze, że nie zerwał z nią zupełnie po małżeństwie z Anną!

Natychmiast połączył się z mieszkaniem swej byłej kochanki; na szczęście, zastał ją w domu.

— Halo, to ty, Utti? — Tak, to ja.

— Słuchaj, mała, możesz okazać mi pewną przysługę... — Nie, musiałabys

się do mnie pofatygować — tak — jak najszybciej. — Więc przychodzisz? — Ależ naturalnie, naturalnie! Natyle powinnaś mnie znać — nie należę do niewdzięczników... — A więc, pośpiesz się! Dowidzenia!

Nim upłynął kwadrans, Utti, zadowolona, zjawiała się w jego gabinecie.

— Serwus, Pawełku! No, o co ci idzie? Wyobraź sobie, że przyjechałam taksówką! Czy to coś ważnego? Słuchaj, wczoraj widziałam w „Maison Lucy” model sukni wieczorowej, powiadam ci: marzenie! Czarny satyn z paletami i srebrna lama — coś boskiego! Paweł mrugnął porozumiewawczo okiem.

— Jeżeli wywiązesz się dobrze z twojego zadania — będziesz ją miała!

— Ach, Pawle! — wykrzyknęła, rzucając mu się na szyję. — Zawsze mówię, że jesteś skończonym gentlemanem!

Gdy minęła burza zachwytów i uniesień, Paweł wyluszczył swój plan. Utti okazała się nad wyraz pojętną uczennicą. Spytała tylko o numer telefonu i rozsiadłszy się wygodnie na dyrektorskim biurku, ujęła słuchawkę telefonu.

— Proszę 22304!

Paweł podszedł do małego aparatu ściennego i włączył się również. Serce mocno mu zabiło, gdy usłyszał dźwięczny głos Roberta.

— Tu Hastings. Kto mówi?

— Anna! — odparła Utti.

Przerwa. Poczem zdumiony głos:

— Jaka Anna?

— Jaka jeszcze Anna? Istnieje dla ciebie, Robby? Oczywiście, Anna Turner... — Co to, nie masz dla mnie ani jednego milego słowa?

— Nie rozumiem — czy to pani, pani Anno, naprawdę? Pani Anna Turner?

Utti rozniewała się na dobre.

— Słuchaj, Robby, czy ty żartujesz? Dzwonię, aby ci zakomunikować radosną nowinę, że mój mąż wyjeżdża na parę tygodni — a ty nic na to! Robby, to brzydko z twojej strony! — A może już mnie nie kochasz?

Utti załkała mistrzowsko.

Znów rozległ się głos Roberta, bardzo poważny tym razem:

— Zmuszony jestem prosić panią o zaprzestanie tych żartów, które uwłaczają zarówno godności pani, jak i męża pani, a mego najlepszego przyjaciela. Zapewne z nudów obrała pani taką zabawę, lecz zapewniam, że obiekt został wybrany niefortunnie.

— Ależ Robby, jesteś okrutny! — zawołała Utti ze łzami w głosie.

— Tak jest, pani Anno! — ciągnął dalej. Poczem dodał, już znacznie łagodniej: — Pani wie przecie, jak panią szanuję, żeby nie rzec — kocham...

Paweł zamienił się cały w słuch.

— Ale wie pani równie dobrze, że za nic w świecie nie oszukałbym mego najlepszego przyjaciela... Wiem zresztą, że i pani nie zrobiłaby tego — mimo tej pozornej gotowości... Znam panią dostatecznie i wiem, że jest to najmilszy sport pani — uwodzić mężczyzn, a potem wyśmiewać się z nich. Tak, tak!

Ale niech mnie pani więcej nie dręczy — zostańmy lepiej przyjaciółmi, jak dotychczas!

— Świętoszek! — wyrzekła Utti z pogardą.

— Proszę mnie nazywać, jak się pani żywnie podoba — pajacykiem w rękach pani nie będę! — Proszę pozdrawić Pawła i...

— Robby, jesteś pan osłem!

Utti nie mogła odmówić sobie przyjemności wyrażenia swego najgłębszego przekonania o Robertcie Hastings.

Paweł jednak był niezwykle zadowolony z wyniku tej próby.

— Bestyjk! — rzekł głośno do siebie, niewiedomo było jednak, czy ma na myśli Utti, czy swoją żonę.

— Ale djabelnie przyzwolty chłop z tego Roberta! Okazuje się, że istnieje jeszcze prawdziwy przyjaciel!

Ekspress ruszał już z miejsca, gdy Paweł wychylił się jeszcze raz z okna i zawołał do żony, stojącej na peronie i powiewającej chusteczką:

— Wiesz, proszę Roberta, żeby zajął do ciebie od czasu do czasu! Mam nadzieję, że nie będziesz się tak bardzo nudzić...

W pół godziny później, Anna była w objęciach swego kochanka. Między jednym pocałunkiem, a drugim, rzekła ze śmiechem:

— Swoją drogą, mieliśmy szczęście, Robby! Coby było, gdybym nie była akurat przy tobie, gdy „tamta” dzwoniła!...

Tłum. Roł

Kurjer Handlowo-Przemysłowy łódzkiego okręgu włókienniczego.

MILJONOWA ARMIA PRACY

jest organizowana przez rząd Hitlera. — Pod płaszczykiem zatrudniania bezrobotnych tworzy się siłę zbrojną.

Europa udaje, że tego nie widzi.

Ogólno wycieczne gospodarczego programu hitlerowskiego są naogół znane. Hitlerowcy zwracają się przede wszystkim przeciwko wielkiemu kapitalizmowi bankowemu i przemysłowemu, widząc w nim głównego sprawcę współczesnych trudności gospodarczych Niemiec. Wielki przemysł, banki i giełdy poddane być mają więc ścisłej kontroli hitlerowskiej. Szczególnym natomiast poparciem cieszyć się będą średni i drobni przedsiębiorcy przemysłowi i kupcy, rzemieślnicy, oraz drobni rolnicy.

W dziedzinie polityki pieniężnej program hitlerowski odbiega od metod klasycznych i zdecyduje się w razie konieczności nawet na dewaluację lub inflację.

Na szczególną uwagę zasługuje program hitlerowski w odniesieniu do rolnictwa, oraz t. zw. przymusowej pracy (Arbeitsdienst).

Jak wiadomo, program rolniczy był jednym z głównych punktów spornych pomiędzy Hugenbergiem, a Walterem Darro. W dążeniu do oddłużenia małej własności rolniczej Hugenberg zgadzał się jedynie na obniżenie stopy procentowej od długów hipotecznych do 4 proc., przy równoczesnym wprowadzeniu sankcyj karnych w stosunku do spóźniających się dłużników i określeniu odszkodowania dla wielkich banków hipotecznych. Darro natomiast domagał się obniżenia oprocentowania rolniczego do 2 proc., bez względu na płynące stąd konsekwencje dla banków.

Istotę programu rolniczego nacjonalistowo - socjalistów w dziedzinie rolniczej stanowi oddłużenie drobnego rolnictwa, zapewnienie mu rentownych warunków pracy przez należyta ochronę celna, parcelacja i kolonizacja ziem wielkiej własności, zwłaszcza na wschodzie oraz akcja osiedleńcza (Siedlungen) na nieużytkach, które do stanu uprawnego doprowadzi armia pracy.

Główny wysiłek Arbeitsdienstowi skierować się ma na melioracje rolne, a więc na drenowanie względnie irygację terenów obecnie niezdatnych do uprawy. Powierzchnia nieużytków tych obliczana jest w Bawarii, Prusach Wschodnich, na Pomorzu niemieckim, w Brandenburgii, na Dolnym Śląsku, w prowincjach Saskich i Hanowerskich na 8.500.000 hektarów. Hitlerowcy zamierzają udostępnić dla uprawy 1.900.000 ha.

Drugą grupą prac, jakie mają być wykonane przez Służbę Pracy, stanowią wielkie roboty publiczne, jak budowa dróg, kolei, a zwłaszcza kanałów. Zbudowany ma być więc kanał z Zagłębia Ruhry do morza, rozszerzony kanał z Dortmundu do Ems, zbudowany wielki kanał śródlądowy i kanał z Renu do Menu, oraz Dunaju. Trzeci wreszcie etap pracy stanowi akcja osiedleńcza, t. zw. Stadtrundsiedlungen, mająca zapewnić każdemu robotnikowi, a także i bezrobotnemu własny domek i kawałek ziemi.

Szczegółowy organizacji armii pracy są już ustalone. Uniform i ekwipunek żołnierza pracy — również. W dniu 1-ym sierpnia b. r. 180 kompanii pracy zostanie wyekwipowanych, a z początkiem roku 1934 armia pracy ma liczyć 350 tys. ludzi.

Ciekawe jest, jak rząd hitlerowski wyobraża sobie finansowanie tej gigantycznej imprezy. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że armia prac w pełnym swoim składzie liczyć ma 1.100.000 ludzi. Znanymi działacz hitlerowski, Stolbrecht oblicza, że liczba żołnierzy pracy wniesie w pierwszym roku 550 tys. Wydatki „rzeczywiste” państwa wyniosą wówczas 120 mil. mk. korzyści zaś płynące ze wzrostu podatków,

oszczędności na zapomogach, wzroście produkcji — 0.

W drugim roku pracy liczba żołnierzy pracy osiągnie 1.100.000, wydatki rzeczywiste 235 mil. mk., korzyści 47 mil. mk. W piątym roku liczba żołnierzy pracy i wydatki rzeczywiste pozostają niezmiennymi, natomiast korzyści dla państwa wzrastają do 420 m. marek, dając saldo dodatnie w wysokości 185 mil. mk. W dziesiątym roku wreszcie, przy niezmiennym ilości żołnierzy pracy i wysokości wydatków rzeczywistych korzyści dla państwa wzrosnąć mają do 2.100 mil. mk., a saldo dodatnie osiągnie wówczas 1875 mil. mk.

Obliczenia swoje opiera Stolbrecht na tej podstawie, że utrzymanie żołnierza pracy kosztuje państwo 730 mk. rocznie. Ponieważ zapomogi dla bezrobotnych wynoszą 500 marek rocznie, przeto rzeczywisty wydatek wynosi jedynie 230 mk. na głowę. Wydajność pracy zaś obliczana jest na 75 proc.

normalnej wydajności robotniczej, a korzyści osiągnięte dzięki dokonany pracom przyczynić się mają do zmniejszenia bezrobocia, intensyfikacji życia ekonomicznego, wzrostu wpływów podatkowych i ogólnego podniesienia poziomu gospodarczego kraju.

Dotychczasowe projekty nie rozwiążą jednak faktycznie sposobów sfinansowania tych prac. Jedynym więc realnym źródłem finansowem mogłaby być inflacja. Nie jest wykluczone, że hitlerowcy ekonomiści nie zawahają się przed wkroczeniem na tę drogę.

Program gospodarczy hitlerowców, wzorowany nieco na podobnych imprezach włoskich jest niewątpliwie godnym uwagi eksperymentem nie tylko z racji ekonomicznych. Miljonowa armia pracy przy „dobrowolnych” zapalach do sportów wojskowych (przeszkolenie wojskowe) przekształcić się będzie mogła z łatwością w armię wojenną.

Dr. Roman Battaglia.

Giełda zbożowo-towarowa.

Wczorajsze notowania łódzkiej giełdy zbożowo-towarowej za 100 kg. loco Łódź w złp.: żyto 23.00 — 23.50, pszenica 41.00 — 42.00, jęczmień pszemiałowy 19.50 — 20.50, owies 18.00 — 18.50, mąka żytnia 60 proc. 36.00 — 37.00, mąka żytnia 65 proc. 35.00 — 36.00, mąka pszenna 65 proc. 63.00 — 65.00, otręby żytnie 13.00 — 13.50, otręby pszenne 11.25 — 11.75, otręby pszenne grube 11.75 — 12.75, łubin niebieski 10.00 — 11.00, łubin żółty 11.00 — 12.00. Usposobienie ogólne spokojne. (c)

Wieści gospodarcze

OLBRZYMI MAGAZYN W PORCIE GDYŃSKIM.

W Gdyni podjęto budowę hali - magazynu dla przechowywania bawelny przeznaczonej na skład długoterminowy.

Rozpoczęta obecnie budowa magazynu potrwa prawdopodobnie ponad 4 miesiące. Budynek, w którym mieścić się będą magazyny bawelny, obejmować będzie 248 metrów długości i 34 metry szerokości.

Olbrzymi ten budynek, sięgający swą długością czterokilometrowej przestrzeni, a więc jeden z najdłuższych magazynów w Polsce, posiada dla przemysłu włókienniczego bardzo duże znaczenie, a to ze względu na to, iż w wypadkach sprowadzenia większych ilości bawelny dla fabryk do portu gdańskiego odpadnie troska o należyte jej przechowanie do czasu załatwienia odpowiednich formalności.

30-PROCENTOWY WZROST EKSPORTU WŁÓKIENNICZEGO W CZERWCU.

W ciągu czerwca zaobserwowano w Łodzi bardzo poważny wzrost eksportu towarów włókienniczych, na co w pierwszym rzędzie wpłynął fakt, iż Zrzeszenie Producentów Przędzki Bawelnianej z dniem 1 lipca rb. zaprzętało wypłacać premie za wywiezione towary bawelniane.

W związku z powyższym ci wszyscy, którzy mieli zamówienia eksportowe, postarali się wykonać je do dnia 1 lipca rb. tak, że pod koniec ubiegłego miesiąca liczba wywiezionych towarów włókienniczych w Łodzi była bardzo poważna. Zarówno cyfra globalna wywiezionych towarów w ciągu czerwca rb., jak i wartość tych towarów w porównaniu z eksportem za maj rb. jest według prowizorycznych obliczeń prawie o 30 procent wyższa.

AUKCJE LONDYŃSKIE POD ZNAKIEM ZWYŻKI.

W dniu 4 bm, otwarta została w Londynie kolejna seria tegorocznych aukcji welnianych. Ogółem znajduje się pod młotem 149,000 bel. z czego 83,000 wlny nowozelandzkiej i 20,000 bel. południowo-amerykańskiej. Z uwagi na tendencję rynku oczekiwaną jest zwykła cen wlny merinosowej w granicach 15 proc. oraz wlny krzyżowej w granicach 10 proc. Gdyby zwykła pierwszego tygodnia trwania aukcji przekroczyła te oczekiwane granice, wówczas spodziewać się należy silnej hausse i zakupów spekulacyjnych.

Poważne zapotrzebowanie na surowiec welniany przejawia przemysł angielski. Również i przedalnie cesarskowie z okręgu Roubaix, które w czasie poprzedniej serii aukcji londyńskich uskuteczniły niewielkie tylko zakupy — zamierzają tym razem nabyć większe partie wlny, gdyż przemysł francuski uruchomiony jest na dwie i trzy zmiany, posiadając zamówienia na dłuższy okres czasu. Jako swego rodzaju curiosum i prognostyk dla aukcji londyńskich, zanotować należy fakt, iż aukcje w New Port, które miały się odbyć przed kilku dniami, musiały być odwołane, gdyż cała wlna dostarczona na aukcję została zakupiona jeszcze przed ich rozpoczęciem.

NOTOWANIA BAWELNY

z dnia 5 lipca 1933 r.
Nowy York. Loco 10.25, lipiec 10.03, sierpień 10.14, wrzesień 10.28, październik 10.40, listopad 10.37, grudzień 10.58, styczeń 10.63, luty 10.69, marzec 10.77, kwiecień 10.84, maj 10.92.
Nowy Orlean. Loco 10.17, lipiec 10.03, październik 10.36, grudzień 10.55, styczeń 10.60, marzec 10.73, maj 10.88.
Liverpool. Lipiec 6.16, sierpień 6.16, wrzesień 6.16, październik 6.16, listopad 6.17, grudzień 6.19, styczeń 6.20, luty 6.21, marzec 6.23, kwiecień 6.24, maj 6.26, czerwiec 6.27, lipiec 6.29.
Egipska. Lipiec 8.13, październik 8.20, listopad 8.26, styczeń 8.33, marzec 8.41, maj 8.49, czerwiec 8.56.
Upper. Lipiec 7.29, październik 7.24, listopad 7.25, styczeń 7.29, marzec 7.33, maj 7.36, czerwiec 7.39.
Prema. Loco 11.88, październik 11.67, grudzień 11.83, styczeń 11.97, marzec 12.05, maj 12.18.
Aleksandria. — Z powodu święta giełda nieczynna.

„UZDROWISKO”

Kancelaria instytucji zawiadamia, że zapisanych do „Uzdrowiska” na sezon V dla kobiet odbędzie się we wtorek, dnia 11 lipca rb. o godz. 3-iej oo pol.

Kandydatki winny się zgłosić do kancelarii przy ul. Ciesielskiej 21 z dowodem osobistym i oddzielną fotografią.

DOLAR--6.45.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym dolar obniżył się w godzinach rannych do 6.45 w placeniu i 6.47 w żądaniu w obrotach prywatnych. Bank Polski płacił 6.45 i przed zamknięciem 6.44. W godzinach wieczornych rynek prywatny oddawał dolary po 6.45, placąc najwyżej 6.40. Ostateczna tendencja utrzymana.

Zainteresowanie dolarami znacznie mniejsze. Podaż, w stosunku do onegdajszej wydatnie spadła. Obróty nieznaczne. Kurs czeków dolarowych 6.55 i kabela 6.57.

Przy wybitnie utrzymanej tendencji dla złota wymieniano dolary złote po 9.25 w placeniu i 9.30 w żądaniu. Zapotrzebowanie na złote dolary małe, w granicach zaoferowania. Podaż więc niedostateczna onegdaj i wczoraj była zupełnie wystarczająca. Ograniczona podaż dolarów tłoczy się tem, iż z uwagi na niewspółmiernie wysoki kurs dolarów złotych rynek wstrzymuje się

od angażowania się w większe transakcje, wykonując jedynie niezwłoczne zamówienia, wzgl. na dzień następny po kursie 9.30 i oczekując do poniedziałku ustalenia się wyraźniejszej tendencji dla złota. Przy minimalnym zainteresowaniu, ruble złote wymieniano po kursie 4.90 w placeniu i 4.95 w żądaniu.

Z innych walut osłabieniu uległ funt, wynosząc w placeniu 29.70 i 30 w żądaniu. Z powodu braku materiału szyling austriacki zwiększył się do 100 w placeniu i 101.5 w żądaniu. Franki bez zmiany: francuski 35.10 w placeniu i 35.15 w żądaniu szwajcarski 172 w placeniu i 172.25 w żądaniu, marka niemiecka 210 w placeniu i 211 w żądaniu i gulden gdański 174 w placeniu i 175 w żądaniu. Zainteresowanie walutami minimalne.

Listy łódzkie wykazały zlekka zniżkową tendencję przy kursie 37 w placeniu i 37.25 w żądaniu. (c)

Giełda pieniężna.

Warszawa, 6 lipca.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była utrzymana, za wyjątkiem waluty amerykańskiej, której kurs uległ dalszemu obniżeniu. Notowane kursy dewiz: Gdańsk 173.85, Holandia 358.40 (-50), Londyn 29.82 — 29.80 (-5), Nowy Jork 6.56 (-7), wypłata telegraficzna na Nowy Jork 6.57 (-8), Paryż 35.09, Praga 26.54, Szwajcaria 172.20 (+2). Transakcje dokonane a nienotowane: Belgia 124.85; w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 211.75 (+25). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 210.50 (+25) szyling austriacki 99, dolar gotówkowy 6.45, rubel złoty 4.89 dolar złoty 9.25, rubel srebrny 1.45, bilon 0.68, Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 6.45.

AKCJE. Na rynku akcyjnym panowało większe ożywienie zarówno dla akcji Banku Polskiego, jak i Lilpopa. Tendencja naogół była mocniejsza. Notowano: Bank Polski 75.50, Lilpop 9.75 — 10 (+40), Modrzejów 3.50, Starachowice 8.85 — 8.90 (+5), Haberbusch 41.25 — 42.25 (-175). Transakcje dokonane a nienotowane: Starachowicami po 9.10.

PAPIERY PROCENTOWE. W grupie papierów procentowych mocniejsza tendencja była w dziale pożyczek prywatnych, natomiast dla państwowych przeważała tendencja słabsza. — Większych obrotów dokonano 7 proc. pożyczka stabilizacyjna i 4 i pół proc. listami ziemskimi. Notowano: 4 proc. dolarowa 46.75, 4 proc. inwestycyjna zwykła 101.75, 5 proc. konwersyjna 43.50, 5 proc. kolejowa 40 (+50), 6 proc. dolarowa 41.25 — 40.50 (+25), 7 proc. stabilizacyjna 48.75 — 48.38 (-25) 10 proc. kolejowa 101 — 100.75.

Listy zastawne i obligacje banków państwowych utrzymują się na niezmiennym poziomie. 4 i pół proc. listy ziemskie 39.25 — 38.75, 8 proc. Warszawy 40 — 40.50 (+25), 8 proc. Łodzi 37. Transakcje dokonane, a nienotowane: 3 proc. pożyczka premijowa budowlana 38.25 — 38, 7 proc. stabilizacyjna odcinki po 100 dolarów 50 — 50.25, 7 proc. śląska 31.75 — 31.50, 7 proc. warszawska 30, 4 i pół proc. Warszawy odcinki po 500 złotych 49, 5 proc. Warszawy 50.75, 10 proc. Radomia 33 (+25), 10 proc. Siedlec 32.75 (+25), 6 proc. obligacje Warszawy 6 e-cisja 36 (+25), za 8 proc. dillonowska chciano pałaci 46.50.

Giełda zbożowa

Warszawa, 6 lipca.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 681 tonne, w tem żyta 265 tonn. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto 1-szy standard 22 — 22.50, pszenica czerwona jara szklista 40.50 — 41.50, pszenica jednolita 39.50 — 40.50, pszenica zbierana 38.50 — 39.50, owies jednolity 17.50 — 18.50, owies zbierany 16.50 — 17.50, jęczmień na kaszę 19 — 20, jęczmień browarny bez obrotu żyta 18 — 19, proso 19 — 20, groch polny - workiem 23 — 26, groch Victoria z workiem 32 — 35, wyka 13 —

14, łubin niebieski 8.50 — 9, łubin żółty 10 — 11, siemię lniane białe 90 proc. 37 — 39, mąka pszenna gat. 1-szy 45 proc. luksusowa 60 — 65, mąka pszenna gat. 1-szy 65 proc. 55 — 60, mąka pszenna gat. 2-gi 20 proc. po luksusowej 50 — 55, mąka pszenna gat. 3-ci poślednia 25 — 35, mąka żytnia pyłkowa gat. 1-szy 65 — 55 pr. 36 — 37, mąka żytnia siatkowa gat. 2-gi 55 pr. 27 — 28, mąka żytnia rezowa 95proc 27—28, otręby pszenne szale 13 — 13.50, otręby pszenne średnie 12.50 — 13, otręby żytnie 11.50, kuchenki lniane 18 — 19, rzepakowe 14 — 14.50, słonecznikowe 15.50 — 16.

Zmiany personalne na terenie łódzkiej skarbowości.

Na terenie łódzkiej skarbowości w ostatnich dniach nastąpiły dwa przesunięcia personalne. Długoletni urzędnik izby, p. Jan Sowiński, przeniesiony został z dotychczasowego stanowiska kierownika oddziału podatku przemysłowego w wydziale podatkowym izby na stanowisko radcy do ministerstwa skarbu. Stanowisko p. Sowińskiego objął p. Miron Lewandowski, naczelnik 6 urzędu skarbowego.

Naczelnik II urzędu skarbowego p. Wojciech Sobieraj przeniesiony został na stanowisko naczelnika urzędu skarbowego w Kole. Kierownictwo II urzędu obejmuje dotychczasowy zastępca naczelnika p. Witrych. Poza tym w najbliższych dniach oczekiwane są jeszcze inne przesunięcia na stanowiskach naczelników urzędów skarbowych. (c)

Komisarz kasy chorych.

Zmiany na tem stanowisku.

(i) Jak się dowiadujemy, p. Kazimierz Jagiełło, naczelnik wydziału opieki społecznej urzędu wojewódzkiego w Łodzi a równocześnie komisarz zarządzający kasy chorych, w najbliższych dniach opuszcza stanowisko komisarza kasowego.

Nowym komisarzem zarządzającym kasy chorych w Łodzi ma być mianowany jeden z wyższych urzędników ministerstwa opieki społecznej.

Nasz reporter zanotował...

W dniu wczorajszym w fabryce firmy Karol Steinert przy ulicy Piotrkowskiej 276 wybuchł pożar w tkalni, gdzie zapaliła się osnowa na krośnie; JTWO

Ogień ustrzeżono niezwłocznie i wezwano III i IV oddziały straży, które po półgodzinnej akcji pożar zlikwidowały w zarodku. Straży, nieznaczne.

Majlech Abramowicz, zamieszkały przy ulicy Północnej 14 wyjechał do żony bawiącej na letnisku na wsi. W drodze na szosie Rzgowskiej w czasie powrotu do Łodzi został zatrzymany przez nieznaną osobnik, który próbował, by podwoził ich na swej bryczce, a gdy im tego odmówił pobili go dotkliwie kijami, poczem uciekli.

Na placu Leonhardta zaszła z wycieńczenia i głodu 69-letni Adam Kwiatkowski, bezdomny i bezrobotny. Chorego przewieziono w stanie osłabionym do szpitala zapasowego.

Ze strychu domu przy ul. Sienkiewicza 48, skradziono białeńskie wartości 600 zł, na szkodę Marty Hecker.

Tylnymu Bolesławowi (Laska 1-3) skradziono w czasie jego nieobecności przy pomocy otwarcia drzwi wytrychem, różną garderobę, wartości około 500 zł.

Z TOW. POLSKO - ESTONSKIEGO.

Dnia 4 b. m. odbyło się Walne Zebranie Towarzystwa Polsko - Estońskiego w Łodzi, w obecności przedstawicieli władz oraz miejscowe go społeczeństwa. Zebranie zagań przewodniczący Tymczasowego Zarządu, wykazując pożytek, jaki może powstać przez nawiązanie ścisłych związków z bratnim narodem estońskim. Do Prezydium Zebrania powołano dyr. Matyska, ppłk. Walickiego, mgr. Janowskiego i prof. Soboczek.

Następnie wygłosił dłuższy, niezmiernie ciekawy odczyt o Estonii współczesnej naczelnik Edward Rosset. Odczyt ten zostanie powtórnie wygłoszony za pośrednictwem rozgłośni łódzkiej Polskiego Radja.

Po dyskusji przystąpiono do wyboru władz Towarzystwa. W skład Zarządu weszli: ppłk. dypl. Walawski Stanisław — prezes, dyr. Matyszek Tadeusz — I wiceprezes, ppłk. Haberling Adam — II wiceprezes, mgr. Rymkiewicz Andrzej — skarbnik, por. Balcerzak Bolesław — sekretarz. Członkowie: nac. Edward Rosset, Piętkowski Hipolit Ludwik, dr. Stolarzewicz Ludwik, red. Ohtaszewski Czesław, naczelnik Berkowicz Leon, inż. Piro, naczelnik Wysocki Adam, naczelnik Witowski Tadeusz.

Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani: naczelnik Nowakowski — przewodniczący, dr. Chmiel Stanisław, lekt. Gościwicz Bolesław, członkowie: płw. Walicki Witold i Pawłowski Tomasz — zastępcy. Następnie uchwalono przez eliamację wystąpienie do ministra pełnomocnego Estonji w Warszawie p. Pusty depeszy z zapewnieniami braterskich uczuć dla narodu estońskiego i wyrazami czci dla jej przedstawiciela w naszej stolicy. Następnie zebranie uchwaliło zwołać w terminie jesiennym..

Upadłości i układy

W sprawie upadłości Srula Lercha, sprzedawca manufaktury pod firmą „Elegante” w Łodzi, przy ul. Nowomiejskiej 10, która została ogłoszona w połowie maja r. b., na żądanie wierzycieli, pełnomocnicy 9 wierzycieli masy zgłosili wnioski, w którym, wyrażając zgodę na otwarcie sklepu upadłego, prosili o zezwolenie upadłemu na sprzedaż towarów z wolnej ręki, pod nadzorem syndyka tymczasowego Szymona Siebenberga. Ponadto nadmienili, iż leży to zarówno w ich, jak i masy upadłości interesie.

Syndyk masy wniosek wierzycieli przedstawił sędziemu komisarzowi, dodając od siebie, iż w masie brak jest płynnych środków na pokrycie kosztów postępowania upadłościowego i utrzymania rodziny upadłego i że wobec tego uważa za wskazane uwzględnienie wniosku wierzycieli co do sprzedaży towarów.

Sędzia komisarz odmówił jednak udzielenia zezwolenia, wobec czego pełnomocnik upadłego decyzję jego zaskarżył do Sądu Okręgowego.

W skardze tej powołał się między innymi na to, iż na otwarcie sklepu wyraziło zgodę przeszło 90 proc. ogólnej liczby wierzycieli i wierzytelności i że sprzedaż hurtowa towarów musi się odbywać w cenie bardzo niższej, gdy tymczasem sprzedaż detaliczna nietylko, że wystarcza na pokrycie wydatków, a ponadto przysporzy masie więcej zarobku pieniędzy.

Sąd na posiedzeniu w dniu onegdaj-

szym przychylił się do żądania wierzycieli i postanowienie sędziego komisarza uchylił, zezwalając jednocześnie syndykowi masy na likwidacyjną sprzedaż z wolnej ręki towarów upadłej masy.

W sprawie upadłości Natana - Dawida Weissfelda, sprzedawca towarów włókienniczych przy ul. Ogrodowej 3, gdzie początkowo względem upadłego zastosowany był przymus osobisty, a obecnie Weissfeld przebywa na wolności za listem głejtowym, w dniu 20 czerwca r. b. odbyło się ostateczne zebranie wierzycieli masy.

Po złożeniu sprawozdania przez syndyka masy, pełnomocnicy wierzycieli oraz pełnomocnicy upadłego prosili sędziego komisarza o dopuszczenie upadłego do zgłoszenia propozycji układowych, wobec braku jakichkolwiek domniemań bankructwa i fikcyjności niektórych wierzytelności.

Sędzia komisarz jednak odmówił zgłoszenia przez upadłego warunków układu, motywując tem, iż zachodzi domniemanie o tem, iż duża część weksli była specjalnie fikcyjnie sporządzona dla powiększenia ogólnej sumy wierzytelności i fikcyjnego stworzenia w ten sposób większości przy głosowaniu nad układem.

Na decyzję sędziego komisarza adwokat Alfred Cymerman w imieniu 85 proc. wierzycieli oraz Izidor Fried w imieniu pozostałych wierzycieli złożyli skargi,

domagając się uchylecia decyzji i zwołania nowego zebrania wierzycieli. celem zawarcia układu.

Sprawę tę rozpoznawał sąd onegdaj na posiedzeniu, gdzie zarówno jak wszyscy wierzyciele przez swych pełnomocników, tak i syndyk domagali się uchylecia decyzji sędziego komisarza, wobec braku jakichkolwiek zarzutów ze strony wierzycieli.

Sąd przychylił się do ich żądań i polecił sędziemu komisarzowi zwołanie nowego zebrania celem zawarcia układu.

W sprawie upadłości Wilhelma Dobersteina, właściciela składu drzewa i węgla oraz przedsiębiorstwa budowlane go w Andrzejowie, ogłoszonej na żądanie wierzycieli w końcu lipca ub. r. w dniu 22 maja r. b. odbyło się ostateczne zebranie wierzycieli.

Według złożonego przez upadłego wyjaśnienia, zawieszenie wypłat spowodowane zostało niewypłacalnością jego klientów, którym wybudował domy na Wiśniowej Górze i zapłaty od których nie mógł uzyskać, bowiem wszyscy nabywcy przepisali prawa własności na swoje żony, on sam zaś za wybrany materiał na własny rachunek zmuszony był płacić wysokie procenty za zwłokę.

Z tego też powodu zgłosił propozycję uregulowania pretensyj 29 wierzycieli, których należności wyniosły 26.425 zł. na 15 proc. bez procentów i kosztów w 3-ach ratach 8-miesięcznych po 5 proc. każda, licząc od uprawomocnienia się układu.

Większość wierzycieli wyraziło zgodę na ten układ, to też sąd wobec braku sprzeciwów z ich strony układ zatwierdził.

Komornik został zlicytowany.

Figle losu są czasem bardzo pouczające.

(g) W Piotrkowie zdarzył się wypadek, który wszystkich zlicytowanych i tych wogóle, co mieli kiedykolwiek do czynienia z komornikiem zainteresuje szczerze i głęboko.

Komornik został zlicytowany. Oczywiście, że przez innego komornika.

Już sam fakt, że ktoś zginął od tej broni, jaką wojował jest bardzo osobliwy. Osobliwy jest ponadto drugi fakt — niewypłacalności komornika... Czyżby komornicy nie mieli co robić?.. A może takie idealne stosunki panują tylko w Piotrkowie, gdzie owo zdarzenie

miało miejsce?..

W każdym razie prawda przedstawia się jak następuje: komornik Bolesław Pajak w Piotrkowie nie honorował swych zobowiązań na łączną sumę 800 złotych. Wierzyciel uzyskał wyrok: zwrócił się do komornika Leona Grabowskiego, który przeprowadził z licytacji sprzedaż mebli swego kolegi.

Czy komornik Pajak po tej licytacji doznanej na własnej skórze, będzie inaczej licytował, niż dawniej?.. Chyba nie: służba — nie družba...

Mord rabunkowy pod Tomaszowem

Sprawcom udało się zbiec

Tomaszów Maz., 6 lipca.

Wczoraj o godzinie 10-ej wieczorem na szosie z Piotrkowa do Tomaszowa dokonano napadu na jadącego wozem Stanisława Baranowskiego, 25-letniego mieszkańca Rzgowa. Napastnicy zadali mu szereg ciosów tępem narzędziem w głowę, tak, że doznał on złamania czaszki i zmarł.

Konie przyjechały następnie same do Piotrkowa, gdzie zajęły się niemi władze.

Prawdopodobnie Baranowski został obrabowany.

Za napastnikami, którzy uciekli w stronę Tomaszowa, wszczęto poszukiwania.

Poszukuje się starszego palacza

do dorozu kotłowni składającej się z kotłów wodnorurkowych wys. ciśn. pow. ogrzew. 900 mtr. 2, odpowiednich pomp i ekonomizera. Of. z odpisami świadectw i referencjami pod „K. T.” do adm. nin. pisma.

Uliczni sprzedawcy poszukiwani do rozpowszechniania nowego oryginalnego przeboju

który stanie się rewelacją sezonu. Wiadomość: Piotrkowska 92, prawa oficyna, II w. m. 46. 15-3

GABINET TERAPII FIZYKALNEJ
Dr. Polaka
NAWROT Nr. 7
Tel. 164-21.
prad wysokiego napięcia i frekwencji, radium, lampa Hellum, DIATERMIA, lampa kwarcowa, promienie pozacerwone (cieplne) galwanizacja, faradyzacja, masaże i t. d.

Dr. med.
S. KANTOR
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczołciowych
przeprowadził się na ul.
PIOTRKOWSKA 90
Telefon 129.45.
przyjmuje od 8-2 i od 5-9 wiecz.
w niedziele i święta od 8-2.

Tomaszów Mazowiecki

CÓRKA OSKARZA WŁASNEGO OJC.A
Onegdaj przed tutejszym sądem stanął sześćdziesięcioletni A. Waldt właściciel nieruchomości przy ul. Wojciechowskiego 32, oskarżony przez własną 19-letnią córkę o to, że od dłuższego już czasu nie zezwala jej zamieszkiwać w domu rodzicielskim i w dodatku odmawia udzielenia wsparcia materialnego, skazując ją tem samem na głód i poniewierkę.

Jest to jednak nieodosobniony wypadek w rodzie Waldta, bowiem ten stosował podobne sposoby względem kilkorga swoich dzieci, które zmuszone były opuścić dom rodzinny i udać się w wędrówkę po świecie w poszukiwaniu kawałka chleba.

Z pośród 11-u rodzeństwa wyrugowanych zostało ośmioro dzieci, które, pomimo wielkiej krzywdy, jaką wyrządził im własny ojciec, w dodatku człowiek zamozny, nie utrzymują z nim najmniejszego kontaktu.

Najdotkliwiej jednak skutki tej baniacji odczuła owa 19-letnia dziewczyna, wskutek braku pracy zmuszona była wałęsać się po mieście i korzystać z dobrodziejstw ludzi, którzy z litości udzielali jej noclegu i pożywienia.

Taki tryb życia jednak sprzykrzył się nieszczęśliwej dziewczynie, a krzywda jakiej doznała ze strony swego nieludzkiego ojca, wywołała w duszy jej bunt i odruch samoobrony.

Wystąpiła więc przeciwko własnemu ojcu na drogę sądową, domagając się ukarania go za te wszystkie cierpienia, jakie znosić musi z jego wyłącznej winy.

Ze względu na intymne kwestje rodzinne, jakie miały poruszać na przewodzie sądowym obie strony, sprawa ta odbyła się przy drzwiach zamkniętych.

Po kilkugodzinnej rozprawie sąd wydał wyrok, skazujący Waldta na 7 dni aresztu oraz zapłacenie kosztów sądowych i prowadzenie sprawy.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie”

ZEROMSKIEGO
Nr 74-76
róg Kopernika
Dziś i dni następnych!

Beztroski humor MAURICE CHEVALIER w filmie
„ZA OCEANEM”
W rolach głównych: MAURICE CHEVALIER znany z „Parady Miłości” i CLAUDETTE COLBERT znana z filmu „W cieniu Krzyża”.
Początek seansów w dni powszednie o godz. 4 pp. w niedz. i święta o godz. 2-ej. Ceny miejsc I m. 1.09, II m. 90 gr. III m. 50 gr. Kupony ulgowe po 70 gr.
Następny program: „KAPITAN WHALLAN” w rol. głównych: Gary Cooper i Claudette Colbert. —

Mogłam utracić miłość mego męża



Zaczął on poświęcać tyle uwagi pewnej blondynce o pięknej cerze, że, przyszedłszy, stał się szalenie zazdrosny. Wówczas zaczęłam badać przyczynę jej uroku. Nos jej nigdy się nie błyszczał — cera jej była zawsze świeża i powabna, nawet po przetańczonej nocy w dusznej sali balowej. Wreszcie znakomity kosmetyk, znawca piękności, wyjawiał mi jej tajemnicę — dodawała ona trochę pianki kremowej do swego pudru. Ten cudowny składnik przyczynia się do tego, że puder przylega do skóry nawet podczas wietrznej i deszczowej pogody i pomimo pocenia się. Ku mojej radości, po pierwszej próbie tego pudru, mąż powiedział: — „Wyglądasz dziś cudownie!” Obecnie moja świeża, śliczna cera jest przedmiotem zachwytu mego męża i zazdrości moich przyjaciół.

UWAGA. Wyłączne prawa na korzystanie z tego cudownego wynalazku „Pianki kremowej” zostały nabyte kolosalnym kosztem przez firmę „Tokalon”. Pianka owa, zmieszana specjalnym sposobem ze znakomitym paryskim Pudrem Tokalon, działa wzmacniająco na skórę i, miast ją tylko pokrywać, czyni ją naturalnie piękną. Usuwa na zawsze najmniejszy ślad polysku i nadaje cudowną, dotychczas niespotykaną cerę.

DOKTOR H. RÓZANER Narutowicza 9, Tel. 128-98 Choroby: weneryczne, moczopłciowe i skórne. Przyjmuje od 8-10 rano i 6-9 wiecz.

Dr. S. Halborn CHOROBY DZIECI PRZEPROWADZIŁ SIĘ I MIE-SZKA OBECNIE PRZY ul. Gdańskiej 65a. Nr. tel. 228-82. 50-2

DOKTOR W. ŁAGUNOWSKI Piotrkowska 70, tel. 181-83. POWRÓCIŁ CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPLCIOWE. Gabinet Roentgeno - leczniczy. Przyjmuje od 8.30-10 r., 1 do 2 i pół i od 6 do 8 i pół wiecz. W niedziele i święta od 10-1.

DOKTOR Silberstrom SPECJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPLCIOWYCH. Zielona Nr. 11 Przyjmuje 5-8 po poł.

DR. MED. L. NITECKI SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPLCIOWYCH NAWROT 32, Tel. 213-18 przyjmuje do 9 rano i od 4-8 wieczór, w niedz. i święta od 9-12

Doktor H. SZUMACHER Choroby skórne i weneryczne PIOTRKOWSKA 56 tel. 148-62 od 1 i pół - 4, 6-9 wiecz, w niedzielę i święta od 10-1 Ceny lecznicowe.

DOKTOR H. Wołkowyski Cegielniana № 4 telefon 216-90. Specjalista chorób wenerycznych moczopłciowych i skórnych PRZYJMUJE OD GODZ. 8-2, 5-9 W NIEDZIELE I ŚWIĘTA OD GODZINY 9-1.

Książkę (broszurę) pióra Eugenjusza Wiatrowskiego KUPIĘ. Wiadomość w Administracji „Republiki”.

Do akt Nr. Km 1355, 1390, 1420/33 r. OBWIESZCZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 2-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej 38 na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 14 lipca 1933 r. od godz. — odbędzie się licytacja publiczna ruchomości w Łodzi ul. Tylna 11 składających się z pianina, dwóch figur z białego marmuru, dywanu, dwóch lamp i mebli, oszacowanych na łączną sumę 700+1100+1100 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Łódź, dn. 28 czerwca 1933 r. Komornik: (-) F. HARASIMOWICZ.

Do akt Nr. Km 1414/1933 r. OGŁOSZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 6-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 26 lipca 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 44, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szajny-Marji Rozenowajg Grysji Rozenowajg i Olgi Kurlandzkiej i składających się z pianina czarnego firmy „Schröder” w dobrym stanie, oszacowanego na sumę zł. 800.— (osiemset złotych). Łódź, dn. 6 lipca 1933 r. Komornik: (-) LEON WASOWSKI.

Do akt Nr. Km 1592/1933 r. OBWIESZCZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 7-go, zamieszkały w Łodzi, ul. Kilińskiego 96a na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 20 lipca 1933 r. o godz. 11-13 w Łodzi, ul. Południowa Nr. 40 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: debowej szafy do rzeczy stołu debowego do rozsuwania, dwu nocnych stolików mahoniowych, mahoniowej szafy do rzeczy, oszacowanych na łączną sumę zł. 500.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Łódź, dn. 30 czerwca 1933 r. Komornik: (-) ST. GORSKI.

Sprawa Kasy Chorych m. Łodzi, 30-2 p-ko Pinkusowi Rochwergerowi.

Do akt Nr. Km 1460/1933 r. OBWIESZCZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. 6-go Sierpnia Nr. 22, na zasadzie art. 1030 U.P.C. obwieszcza, że w dniu 17 lipca 1933 r. od godz. 11-13 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do firmy „Alfred Sommer” w jego lokalu w Łodzi przy ul. Gdańskiej Nr. 126/8 składających się z 2-ech samochodów, mebli, maszyn i motoru elektrycznego, oszacowanych na łączną sumę 7248.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Łódź, dn. 1 lipca 1933 r. Komornik: (-) T. ŁOKUCIEWSKI.

Do akt Nr. Km 1467/1933 r. OBWIESZCZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. 6-go Sierpnia Nr. 22, na zasadzie art. 1030 U.P.C. obwieszcza, że w dniu 17 lipca 1933 r. od godz. 11-13 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Henryka Landau w jego lokalu w Łodzi przy ul. Andrzeja Nr. 48 składających się z mebli oszacowanych na łączną sumę zł. 440.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Łódź, dn. 1 lipca 1933 r. Komornik: (-) T. ŁOKUCIEWSKI.

Do akt Nr. Km 958/1933 r. OBWIESZCZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ul. Kilińskiego 96a na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 19 lipca 1933 r. o godz. 11-13 w Łodzi, ul. Południowa Nr. 26 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 1000 egzemplarzy podręczników szkolnych „Wypisy Polskie”, Kędzierskiego, w sprawie tekturowej, 1000 egzemplarzy podręczników szkolnych „Wypisy Polskie”, Kędzierskiego, cz. I, 750 egzemplarzy książki — „Zarys teorii”, Klemperka i inn., oszacowanych na łączną sumę zł. 4580.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Łódź, dn. 3 lipca 1933 r. Komornik: (-) ST. GORSKI. Sprawa Arnolda Bajera, p-ko F-miej. Księg. I. Fiszer’a.

Kasa ogniotrwała tanio do sprzedania Adres: Śródmiejska 6, m. 5

LAKIERNIK-MALARZ przyjmuje wszelkie roboty w zakresie wchodzące, jak: samochody, powozy, meble i PISANIE SZYLDÓW Ceny konkurencyjne. Gazowa 7, m. 2, parter (Koziny).

Kupno i sprzedaż

Złoto BIŻUTERIE, SREBRO kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski I. FIJAŁKO, PIOTRKOWSKA 7.

OKAZYJNIE do sprzedania nowa tokarnia 4 metrowa. Adres administracja „Tokarnia”

SPRZEDAM tanio wypożyczalnię książek. Łódź, Andrzeja 33, m. 1.

MASZYNE do pisania w dobrym stanie kupię okazjnie. Of. sub. „Maszyna”.

DOLAR spada lokuj pieniądze kupując letniskowe parcele leśne przy miejscach, kolei w pobliżu Łodzi od 50 groszy metr. Telefon 158-77 od 12-13.

BRYLANTY, złoto, srebro, biżuterje, kwity lombardowe kupuję i płacę najwyższe ceny. Magazyn jubilerski M. Mizes, Piotrkowska 30

OKAZJA! Sypialka, maszyna i kanapa do sprzedania. Adres wskaże Administracja pisma

DOMU ówierać w okolicy rynku baltuckiego sprzedam tanio Targowa 19, mieszkania 35.

PIENIADZE z rzeczy niepotrzebnych — Przejrzyjcie wasze rzeczy i meble w domu, a z pewnością znajdziecie wiele niepotrzebnych i nawet przyszkadzających. — Ogłoście o tem w „Republice” w drobnych ogłoszeniach, a z pewnością dobrze je sprzedacie. — Ogłoszenia w „Republice” dają zawsze dobre rezultaty.

LADNY pokój umeblowany ze wszelkimi wygodami i telefonem do wynajęcia. Wiadomość: Wólczańska 62, m. 5 (róg Andrzeja) w godz. 3-5 pop. i 8-9 wiecz.

POKÓJ frontowy dwuokienny z wszelkimi wygodami od zaraz do wynajęcia. Lipowa 20, m. 5.

3, 4 i 6 POKOJOWE z kuchnią wszelkimi wygodami oraz lokale biurowe i fabryczne do wynajęcia. Piotrkowska 79 i Al. Kościuszki 22

DWUOKIENNY ładny pokój umeblowany. Telefon, wygody — do wynajęcia. Andrzeja 7, m. 8, front.

ODDAM ładne mieszkanie zdolnej samodzielnej krawcowej do poprowadzenia pracowni na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość: Główna 50, Piwzarnia.

POSZUKUJE komfortowego czteropokojowego mieszkania w centrum miasta Zgłoszenia między godz. 14, a godz. 15, telefon 236-35.

POKÓJ umeblowany z oddzielnym wejściem niekrepujący, słoneczny tanio do wynajęcia. Zakątna 64, m. 10, od 16-22.

DO WYNAJĘCIA zaraz 4 pokoje z kuchnią, 3 pokoje z kuchnią i 2 pokoje. Sienkiewicza 67. 3 sale fabryczne, 100 mtr. kw., 500 mtr. kw. i 600 mtr. kw. Katna 5.

W CENTRUM I p. front, słoneczny, eleg. umebl. niekrepujący pokój komfort, telefon oddam Piotrkowska 81, m. 5.

CENTRUM. Pokój umeblowany, telefon, z niekrepującym wejściem do oddania Piotrkowska 62, front, II p. m. 8

LETNISKA I UZDROWISKA

Baczność!!! PENSJONAT w sosnowym lesie w pięknej klimatycznej miejscowości w maju „ZAKRZEW”, godzina jazdy autobusem pod kierownictwem Ady Szykierówny. — Kuchnia wykwinna. Ceny bardzo niskie. Informacje: tel. 223-59, godz. 9-12 i 4-6.

W RABIENIU pod Aleksandrowem są jeszcze letnie mieszkania w cenie od 60 zł. do 175. Dojazd tramwajami aleksandrowskimi Informacje u p. Markusa obok przystanku Rabięń.

LEKARZ - DENTYSTA B. NUSBAUMOWA przyjmuje od 3-7 po poł. Piotrkowska 51 telef. 121-23

„Czystość” Piotrkowska 44. telefon 167-45 przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur, pokoi. Czyszczenie sztyw.

Posady

POTRZEBNY pracownik fryzjerski damsko-męski na stałe od zaraz. Pałanicka 14.

AKWIZYTORZY potrzebni. Zgłaszać się: Pralnia „Byskawica”, Ogrodowa Nr. 9.

OSOBA starsza, b. inteligentna przyjmie posadę pielęgniarki, gospodyni lub lektorki tylko za utrzymanie. Łaskawe oferty sub. „Bez pensji” w administracji „Republiki”.

POTRZEBNY fryzjer na stałe pomocnik Wiadomość w redakcji.

FRYZJER męski potrzebny zaraz. 6-go Sierpnia 56.

POTRZEBNY stały pomocnik fryzjerski. Składowa 18.

RUTYNOWANY buchalter poszukuje zajęcia biurowego, ewent. przedstawicielstwa lub też za magazyniera, inkasenta, akwizytora i t. p. Mogę złożyć pierwszorzędne referencje i gwarancje. Oferty sub. „Wszczęstronny”.

BERLINCYK, gospodarz, z prima referencjami POSZUKUJE ADMINISTRACJI DOMÓW w Berlinie. Jestem do 10 h. m. w Łodzi. Wiadomość: tel. 199-13

SKLEPY i przedstawiciele, którzy chcą zająć się przyjmowaniem białizny do prania i garderoby do chemicznego czyszczenia, prosimy zgłaszać adresy do pralni „Byskawica”, Sp. z ogr. gdp., Ogrodowa 9, tel. 239-81.

ZAGINAŁ kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej Nr. 51808, na zł. 15.— na nazwisko Józef Kinast, Katna 24.

DROBNE ogłoszenia w „Republice” są najlepszym i najtańszym środkiem zeknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedynczy pokój, 3) sprzedać nieruchomości lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazjnie, 5) dostać posadę, wyszukać pracownika — niechaj pokaże drobne ogłoszenia do „Republiki”.

DO PALESTYNY wyjeżdżający szybko nauczą angielskiego rutynowo naukowcy. Tamże kursy buchalterji i korespondencji. Zachodnia 72, m. 1.

Nauka i wychowanie

NAJMODNIEJSZE I NAJTANSZE kwiaty EGZOTYCZNE do nabycia tylko w pracowni artystycznej ŻEROMSKIEGO 17, m. 15 parter, tel. 181-47. Obejrzenie nie obowiązuje do kupna. 50-2

Pielęgniarka rutynowana przyjmuje dyżury i roboty zastrzyki umiejętnie. Ceny przystępne. Telefon 230-79

KAPELUSZE DAMSKIE na sezon letni po leca „HELENA” Wejście p. bramę 9

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretariat redakcji 127-24, referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretariat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika” 68-148.

Prenumera „Republiki” w Łodzi zł. 4.— za odosłanie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.50 zagranicą zł. 10.— „Republika” i „Express” w Łodzi z odosłaniem do domu zł. 7. miesięcznie

OGŁOSZENIA: Powierzchnia strony 420 mm x 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zareczynowe i zaślubiny ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.